

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXIINr 104 (9921)

KOSZALIN, SŁUPSK. Środa, 2 maja 1984 r.

Cena 5 zł

Wyd. 2

Manifestacja jedności Pierwszomajowe pochody na świecie

WARSZAWA

Tysiące ludzi uczestniczących w majowym święcie w Warszawie zgromadziły się przed godz. 10 wokół: placu Grzybowskiego, ulicy Królewskiej, Grobu Nieznanego Żołnierza, warszawskiej Niki i ulicy Senatorskiej.

„PZPR kontynuatorką tradycji polskiego ruchu robotniczego”, „Partia rzecznikiem interesów ludzi pracy” — to hasła widniejące nad placem Grzybowskim. Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski, marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, obecny



Przed rozpoczęciem pochodu w Warszawie przemówienie wygłosił gen. armii Wojciech Jaruzelski.

(dokończenie na str. 2)

CAF — Rosiak — telefot

MOSKWA

Jak co roku, niezwykle uroczyste obchodzono majowe święto w ZSRR. Odświętnie udekorowanymi ulicami miast i wsi w całym Związku Radzieckim przeszły barwne, radosne pochody pierwszomajowe. Na niesionych przez manifestantów transparentach znalazły się napisy informujące z dumą o osiągnięciach produkcyjnych, o poparciu dla leninowskiej polityki we wewnętrznej i zagranicznej KPZR i państwa radzieckiego, potępiające imperialistyczną politykę zbrojeń i szantażu nuklearnego, wyrażające wolę walki o pokój,

sprawiedliwość społeczną i postęp.

Wielka świąteczna manifestacja mieszkańców Moskwy odbyła się tradycyjnie na Placu Czerwonym. Przebiegała ona pod hasłem „Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce przeciwko imperializmowi, o pokój, demokrację i socjalizm”.

Na trybunach honorowych obok Mauzoleum Lenina zajęli miejsce przedstawiciele związków zawodowych i ruchów robotniczych z ponad 100 krajów świata. Wśród nich znalazła się również delegacja związków zawodowych z Polski.

(dokończenie na str. 2)



NA ŚWIECIE

Stan wyjątkowy w Kolumbii

W stolicy Kolumbii, Bogocie, został zamordowany kolumbijski minister sprawiedliwości, zdecydowany przeciwnik przemysłowców narkotyków, 39-letni Rodrigo Lara Bonilla. Prezydent Kolumbii, Belisario Betancur, ogłosił stan wyjątkowy na obszarze całego kraju, by siły bezpieczeństwa mogły stawić czoła narastającej aktywności, ugrupowań wywołujących i agresywności przemysłowców. (W ciągu ostatnich 48 godzin w trzech miastach zniszczono 20 autokarów; około 25 osób zginęło).

Cypr zażądał zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

Cypr zażądał zwolnienia w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu przeanalizowania „poważnej sytuacji” na wyspie, jaka wytworzyła się w następstwie secesji wschodniej części, zamieszkałej przez wspólnotę Turków cypryjskich. W liście do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa rząd cypryjski kwestionuje ostatnią wymianę ambasadorów między Turcją i „Republiką Turecką Cypru Północnego”, określoną jako „krok arbitralny, nielegalny i nie do przyjęcia”.

Rewizja w budynku ambasady libijskiej

Policja brytyjska przeprowadziła kilkunastogodzinne przeszukiwanie opuszczonego budynku ambasady libijskiej w Londynie, nie znajdując broni, z której miała być rzekomo zastrzelona policjantka z okien placówki libijskiej. Policja sforsowała drzwi ambasady, wysadzając je w powietrze ładunkiem wybuchowym. W odwecie policja libijska przeprowadziła rewizję w ewakuowanym budynku ambasady brytyjskiej w Trypolisie.



W KRAJU

Pole Grunwaldkie otwarte dla turystów

Rozpoczął się kolejny sezon turystyczno-wycieczkowy na polach Grunwaldu — miejscu historycznego zwycięstwa wojsk polsko-litewskich nad Krzyżakami w 1410 roku. Otwarte zostanie muzeum bitwy. Większość eksponatów została przed sezonem odnowiona w pracowniach warszawskich konserwatorów zabytków. W salce kinowej muzeum wyświetlane będą fragmenty filmu „Krzyżacy” przedstawiające przebieg bitwy pod Grunwaldem oraz ze znanej serii francuskiej „Wielkie bitwy historii”.

Nowy spektakl w Teatrze Rzeczypospolitej

Teatr Rzeczypospolitej wzbogacił swój repertuar o nową pozycję. Będzie nią polska prapremiera spektaklu Tadeusza Kantora „Gdzie są niedysyjsze śniegi...”. Spektakl ten wystawiono po raz pierwszy w Rzymie, potem w Paryżu, Londynie i Genewie, ale nigdy dotąd nie pokazano go polskiej publiczności. Przedstawienie, które zaprezentuje zespół Teatru Cricot 2 z Krakowa powtórzone zostanie w dniach 2—4 maja.

Tydzień ochrony konsumenta

Różni producenci mają swoje roczne święta. Każdego roku obchodzimy też Dzień Handlowca. Dotychczas tylko najważniejsi uczestnicy rynku — konsumenci i klienci — nie mieli swoich dni. Znała z różnych niekonwencjonalnych inicjatyw redakcja „Veto” proponuje więc „Tydzień Ochrony Konsumenta”: od 1 do 7 czerwca. Redakcja zamierza zaapelować do wszystkich pracowników sklepów, barów i restauracji, kas PKP i PKS oraz wszelkich instytucji i urzędów obsługujących ludność, aby przez tydzień byli szczególnie życzliwi, solidni i uprzejmi dla swoich klientów.

I Maja na Pomorzu Środkowym

Nasz kraj, nasz region, nasz dom

(Obsługa wł.) W słońcu przy prawdziwie wiosennej pogodzie, mieszkańcy Pomorza Środkowego obchodzili wczorajsze robotnicze święto. Miasta i osiedla przygotowały się do tych obchodów: na każdym kroku widoczne były efekty wiosennych porządków, a obrazu dopełniły tradycyjne, czerwone i biało-czerwone, flagi. Odświętnie udekorowane ulice i place, witryny sklepowe i frontony domów — prezentowały się pięknie na tle młodej, jeszcze delikatnej zieleni. I dużo kwiatów.

Tych najmilszych, bo — pierwszych, wiosennych. Gremialny udział społeczeństwa województwa koszalińskiego i słupskiego w manifestacjach pierwszomajowych był do wódem przywiązania do długoletnich tradycji Święta Pracy. Był także wyrazem poparcia dla, przynależących widoczne efekty, działań na rzecz poprawy warunków życia społecznego i gospodarczego kraju, regionu, województwa, własnego miasta lub wsi.

KOSZALIN

(Obsługa wł.) Na długo przed rozpoczęciem pierwszomajowej manifestacji ożywiony ruch panował na odświętnie przystrojonych, aż błyszczących od czystości, ulicach Koszalina. Tysiące ludzi zmierzło w kierunku centrum miasta, na miejsca zbiórek. Wokół placu Bojowników Polskiej Partii Robotniczej tłumy roześmianych, odświętnie ubranych mieszkańców miasta. Na placu — poczty sztandarowe, zasłuzeni działacze partii, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, weterani walki i pracy, żołnierze. Wśród nich — przybyli do Koszalina na obchody majowego święta — sekretarz KC PZPR, Zbigniew Michałek oraz delegacja z zaprzyjaźnionego okręgu Neubrandenburg.

Punktualnie o godzinie 9.50, tysięczne rzesze zebranych — w imieniu Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetów Obchodów 1 Maja — powitał I sekretarz KIM PZPR, Czesław Sobstyl. Serdeczne słowa skierował do weteranów walki i pracy, do pracowników koszalińskich zakładów i przedsiębiorstw, do żołnierzy, milicjantów, do licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej. Przypominał o bo-

(dokończenie na str. 3)

SŁUPSK

(Obsługa wł.) Mieszkańcy Słupska w 1-majowe święto wyznaczili sobie spotkanie na placu Armii Czerwonej. Tam też od rana podążali z zakładów pracy, szkół i instytucji słupskich, którzy udziałem w pochodzie pragnęli demonstrować wolę socjalistycznych przemian, wolę zachowania pokoju, rozwoju socjalistycznej Ojczyzny, na tym skrawku Polski, jakim jest województwo słupskie.

Wiec 1-majowy otworzył sekretarz KM PZPR Roman Kurkiewicz, po czym wysłuchano przemówienia I sekretarza KC PZPR, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego. Następnie ruszyła ulicami miasta barwna, swobodna manifestacja młodzieży, robotników, kobiet, rodzin z małymi dziećmi, trwająca prawie dwie godziny.

Zgodnie z tradycją robotniczego święta, na czele, za narodowym sztandarem i orkiestrą wojskową, pocztami sztandarowymi partii i stronnictw politycznych, ZBoWiD-u oraz organizacji społecznych i młodzieżowych szli członkowie Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetu Obchodów 40-lecia PRL, a wśród nich działacze ruchu robotniczego, przodujący pracownicy słupskich zakładów, konsul Kon-

(dokończenie na str. 3)



Niepewna przyszłość nowego rządu libańskiego

Bejrut (PAP). Większość spośród dziesięciu członków nowego libańskiego Rządu Jedności Narodowej, utworzonego w poniedziałek wieczorem przez prezydenta Libanu, Amina Dżemajela i premiera Raszida Karami z przywódców podstawowych prądów politycznych w kraju, nie opowiedziało się jeszcze, czy zechce objąć zaproponowane im funkcje.

Jedynie szef szczytowego ugrupowania Amal, Nabih Berri oświadczył już, że do rządu nie wejdzie.

Członkowie nowego rządu — pięciu chrześcijan i pięciu muzułmanów — starego i nowego pokolenia — zostało powołanych w skład gabinetu bez konsultacji z nimi. Nabih Berri, któremu zaproponowano urząd ministra sprawiedliwości, zasobów wodnych i energetycznych, powiedział, że oferta ta nie jest zgodna ze stosowanymi porozumieniami politycznymi.

We wtorek na udział w nowym rządzie wyrazili zgodę przywódcy Partii Narodowo-Liberalnej Camille Szamun oraz przywódca Falangi libańskiej Pierre Dżemajel.

Dwóch bliskich współpracowników Walida Dżumblatty, druzji

skiego przywódcy Socjalistycznej Partii Postępowej (PSP), udało się we wtorek rano z Bejrutu do stolicy Syrii, Damasku, gdzie oczekiwany był również sam Dżumblatt.

Zdaniem źródeł syryjskich cytowanych w poniedziałek wieczorem przez oficjalne radio libańskie Syria jest „zadowolona z powodzenia” Raszida Karami w utworzeniu nowego rządu, a rząd ten może się cieszyć jej poparciem.

W Bejrucie doszło w poniedziałek wieczorem do kolejnej wymiany ognia, w trakcie której rannych zostało piętnaście osób, w tym dwóch członków sił rozjemczych wzdłuż linii demarkacyjnej. Ogółem w trakcie starć w ostatnich dniach zginęła w Bejrucie jedna osoba, 68 odniosło obrażenia.

Europa Zachodnia:

Dywersja przeciwko ruchom antywojennym

Haga (PAP). Najnowsze dane świadczą o tym, że służby specjalne USA już od dawna zaplanowały szeroką operację przeciwko ruchom antywojennym w krajach Europy Zachodniej. Jak informuje holenderska gazeta „Volkskrant”, przed rokiem jeden z przywódców amerykańskiego ruchu antywojennego Gerassi wystosował do przywódców zachodnioeuropejskich organizacji pokojowych list, w którym ostrzegał, że służby specjalne USA kierują do Europy Zachodniej swych agentów w celu przenikania do tych organizacji. W liście podkreślano, że równocześnie z rozpoczęciem tej operacji CIA, w prasie amerykańskiej ukazała się seria oszczerstwych artykułów o celach i metodach europejskich ruchów antywojennych. M.in. przypisywano im zamiar przejścia od pokojowych demonstracji do stosowania przemocy. Nadejście takiego ostrzeżenia potwierdził sekretarz ds. międzynarodowych holenderskiej Międzynarodowej Rady Pokoju. Sprawa infiltracji agentów służb specjalnych USA omówiona ma być na zbliżającej się naradzie w Brukseli przedstawicieli amerykańskich i europejskich ruchów pokojowych.

Zlikwidowano nielegalną drukarnię

30 kwietnia Służba Bezpieczeństwa Województwa Wrocławskiego zlikwidowała drukarnię nielegalnych wydawnictw ugrupowania „Solidarność walcząca”. Z ustalenia śledztwa wynika, że w punkcie tym drukowano nielegalne wydawnictwa: „Solidarność walcząca”, „Replika” oraz ulotki nawołujące do zakłócenia obchodów 1 Maja i bojkotu wyborów. Zakwestionowano wysokotynowe urządzenia poligraficzne produkcji szwedzkiej, kilkadziesiąt tysięcy sztuk papieru oraz znaczne ilości farby drukarskiej i innych akcesoriów drukarskich. Przedmioty ukryte były w specjalnie skonstruowanych skrytkach na terenie willi Andrzeja N., który zatrzymany został do dyspozycji organów ścigania. (PAP)



Dla Pomorza Środkowego przewidywane jest na dziś zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Lokalnie wystąpią niewielkie opady. Temperatura w ciągu nocy około 5 stopni, w ciągu dnia do 16 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowo-wschodnich. (ho)

Manifestacja jedności

(dokończenie ze str. 1)

był przewodniczącym Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego Jan Dobraczyński.

Przybyli również członkowie Biura Politycznego i Sekretaria tu KC PZPR: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Mirosław Milewski, Stefan Olszowski, Albin Siwak, Jan Głowczyński, Czesław Kiszcak, Włodzisław Mokrzyński, Florian Siwicki, Henryk Bednarski, Waldemar Świrgoń, przewodniczący CKR Kazimierz Morawski i przewodniczący CKKP Jerzy Urbaniński. Obecni byli członkowie kierownictwa NK ZSL z prezesem NK Romanem Malinowskim i CK SD z przewodniczącym CK Edwardem Kowalczykiem, członkowie Prezydium Sejmu, Rady Państwa i rządu, posłowie.

Wśród zgromadzonych — weterani ruchu robotniczego — przybyli z całego kraju oraz młodzież — reprezentanci Polaków skupionych w organizacjach młodzieżowych: ZSMP, ZHP, ZMW i ZSP.

O godz. 10.00 uczestnicy pochodu wysłuchali w skupieniu hymnu narodowego. Rozległ się tradycyjny salut 24 salw armatnich.

Wojciech Jaruzelski wygłosił przemówienie pierwszomajowe.

Przemówienie W. Jaruzelskiego

Wojciech Jaruzelski nawiązując do wieloletniej tradycji obchodów święta majowego przypomniał, że towarzyszy mu różnorodność haseł. Na Zachodzie przeważa żądanie pracy, w krajach rozwijających się dominują hasła przeciwko próbom neokolonializmu. W naszych społeczeństwach klasa robotnicza wybiła się na czołową siłę. Ludzie pracy manifestują pod hasłem umocnienia i pogłębienia socjalizmu, obrony z takim trudem zdobytego pokój.

Losy Polski — stwierdził i sekretarz KC PZPR — związane są z losami światowego nurtu socjalizmu, demokracji i postępu. Są jednak w naszym kraju siły, które chciałyby wiać jego losy z polityką imperializmu wyznaczonego Polsce rolę pionka. O tych faktach nie można zapominać, trzeba je nieustannie podkreślać dla patriotycznej, klasowej nauki.

Polska Ludowa urzeczywistnia testament polityczny bojowników

socjalizmu. Nie ma wsi, śród wiska, które nie odczułyby przemian. Każdy obywatel dostrzega ogrom cywilizacyjnego postępu ojczyzny, choć niektórym żyje się trudno. Trudności te są pokonywane. Krok po kroku idziemy naprzód. Zawdzięczamy to pracy narodu. Potwierdza to słuszność naszej przyszłości. Trzeba więc patrzeć w nią z ufnością. 37-milionowy naród o tysiącletniej państwowości nie będzie inwalidą na europejskiej scenie — powiedział W. Jaruzelski — linia IX Zjazdu PZPR, potwierdzona przez Krajową Konferencję Delegatów, stwarza historyczną szansę wykorzystania potencjału narodu, aby Polska była krajem sprawiedliwym i zasobnym. W taką Polskę wierzymy, o taką Polskę będziemy walczyć.

W. Jaruzelski przekazał pozdrowienia ludziom pracy, weteranom ruchu robotniczego i wojny wyzwoleńczej, całemu społeczeństwu. Zwrócił się z pozdrowieniami do sojuszników i przyjaciół — w ZSRR i innych krajach socjalistycznych.

Po przemówieniu I sekretarza KC PZPR odegrana została Międzynarodówka. Ruszył pierwszy szmajowy pochód.

W takt „Warszawianki” idą obok siebie członkowie kierownictwa partii i państwa, weterani walki i pracy. Za nimi rozśmiana i rozśpiewana, rusza młodzież warszawska — harcerze. To także już tradycja pochodów pierwszomajowych w stolicy.

Plac Zwycięstwa — na okalających go budynkach hasła: „Sojusze z ZSRR gwarantują bezpieczeństwo i rozwój Polski”, „Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — obrońcami pokoju i socjalizmu”. Przed Głosem Nieznanego Żołnierza — panteonem chwały poległych „Za wolność naszą i waszą” — hold tymb, którzy złożyli narodowi najwyższą ofiarę, oddają przedstawicieli władz, warszawskich zakładów pracy, mieszkańcy stolicy. Przy wórze werbli, asyście wojskowej warty honorowej, na płycie Grobu, białe i czerwone kwiaty składają: Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński, Stanisław Gucwa, Jan Dobraczyński, Roman Malinowski, Edward Kowalczyk, Marian Woźniak i inni.

Weterani walki i pracy powracają przed Grób Nieznanego Żołnierza i z tego honorowego miejsca obserwują manifestację. Rozpoczyna się kolorowy pochód mieszkańców stolicy.

KRAJ

W Poznaniu, mieście odznaczonym przed 18 laty Orderem Budowniczych Polski Ludowej, pochód 1-majowy ruszył nową trasą, ulicą Głogowską — ku pomnikowi syna Ziemi Wielkopolskiej i wybitnego działacza polskiego oraz międzynarodowego ruchu robotniczego — Marcina Kasprzaka, wzniesionego przed laty u wejścia do parku, noszącego jego imię. Czołówek pochodu stanowił członkowie Społecznego Komitetu Obchodów 40-lecia PRL: robotnicy, ludzie nauki, oświaty i kultury, organizatorzy przemysłu.

W Gdańsku pochód 1-majowy ruszył tradycyjną trasą, którą wiodł szlak zwycięstwa w 1945 r. Jego symbolem jest pomnik — czołg przy którym zaciągnięto wartę honorową. W alei zwycięstwa, na trasie pochodu widniały w głębi tereny stoczniowe z panoramą wysokich dźwigów udekorowanych biało-czerwonymi i czerwonymi flagami. Czołówek wielotysięcznego pochodu tworzyli weterani ruchu robotniczego a za nimi kolumna młodzieży. Kolejną grupą była najbardziej robotnicza dzielnica miasta Gdańska — Portowa z załogą Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Stoczni Północnej i Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Największą grupę w 1-majowym wielotysięcznym pochodzie w Szczecinie, stanowiła załoga Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Wankowskiego. Stoczniowcy maszerowali pod hasłami realizacji uchwały IX Zjazdu partii i pełnej gotowości do jeszcze lepszej pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

W kilkunastu punktach Katowice uformowały się wczoraj wielotysięczne grupy uczestników manifestacji 1-majowej stolicy Śląska i Zagłębia. Wśród uczestników 1-majowego pochodu były liczne grupy produkcyjnych ludzi pracy z wielu miast i wsi regionu — zaproszeni do Katowic na tę uroczystość, jako symbol jedności ludzi pracy, sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pochód otwierali górnicy, oraz załogi innych wielkich zakładów przemysłowych, kolejarze śląscy, wielkie grupy młodzieży, a wśród nich przebywająca właśnie na Śląsku kilkusetosobowa grupa komсомольców radzieckich.

R. Reagan zakończył wizytę w Chinach

PEKIN (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan zakończył 1 maja swą sześciodniową wizytę w ChRL. Była to pierwsza wizyta prezydenta USA w Chinach od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych przez oba kraje w 1979 roku.

Podczas pobytu w Pekinie Reagan spotkał się ze wszystkimi czołowymi osobistościami życia politycznego Chin. Efektem wizyty było podpisanie pięciu dokumentów, w tym protokołów o współpracy w dziedzinie informacji naukowo-technicznej i nauki o wykorzystaniu energii nuklearnej. Ten ostatni dokument został jedynie parafowany, a wejdzie w życie dopiero po zatwierdzeniu go przez Kongres USA i podpisaniu przez prezydenta. Wizyta Reagana, przynosząc wymierne dla obu stron efekty w dziedzinie współpracy ekonomicznej uzmocniła też wyraźne rozbieżności zarówno w stosunkach bilateralnych, jak i w ocenie sytuacji międzynarodowej oraz w stanowisku wobec podstawowych problemów międzynarodowych. Sprawa

wa Tajwanu nie posunęła się ani o cal naprzód. Każdy z przywódców chińskich, z którymi rozmawiał Reagan, wskazywał na potrzebę przestrzegania przez USA powziętych zobowiązań wobec ChRL, tj. znacznego zredukowania dostaw uzbrojenia dla Tajwanu aż po całkowite ich zaprzestanie. Istotne rozbieżności zaznaczyły się także w ocenie sytuacji międzynarodowej. Strona chińska, mając na uwadze poprawę stosunków z ZSRR, kontrolowała wszystkie ostro antyradyckie wypowiedzi Reagana, podkreślając dążenia do normalizacji stosunków chińsko-radzieckich. Premier Zhao uczynił nawet stosowny wykład w rozmowie z Reaganem na temat zbliżającej się (w połowie maja) wizyty radzieckiego wicepremiera Iwana Archipowa w Pekinie.

Są już warunki do obniżenia cen umownych wielu towarów

Od kilku tygodni zauważa się ruchy cenowe na rynku wewnętrznym: niektóre towary drożeją, na inne obniża się ceny. Dziennikarz PAP zwrócił się do Biura Prasowego Rządu z pytaniem: czy obniżki cen będą nadal kontynuowane i czy decyduje o tym — podejmowane przez handel — są zgodne z polityką cen prowadzoną przez rząd? Oto uzyskana w odpowiedzi informacja Biura Prasowego Rządu.

Zgodnie z zasadami reformy gospodarczej, wysokość cen powinna być wyznaczana przez koszty produkcji, prawo popytu — podaż oraz politykę społeczną władz. Na okres przejściowy, na czas wyprowadzania kraju z kryzysu, ustanowione zostały trzy kategorie cen rynkowych: urzędowe, regulowane i umowne. Zasady ich ustalania są znane, przypomnieć należy, że ceny urzędowe mają charakter zabezpieczenia społecznego; różnicę zaś pomiędzy kosztami wytwarzania a ceną urzędową pokrywa budżet państwa specjalnymi dotacjami. Ceny regulowane są ustalane na podstawie kosztów wytwarzania, z zapewnieniem producentom niezbędne go zysku. Inaczej natomiast wygląda proces kształtowania się cen umownych. Decyzje w zakresie wysokości tych cen leżą w kompetencji przedsiębiorstw. Ich poziom zależy w dużej mierze od stopnia zrównoważenia popytu z podażą. Jeśli zapotrzebowanie na towary objęte cenami umownymi jest duże, a produkcja mała — ceny muszą być relatywnie wyższe. W miarę wzrostu produkcji poziom cen urzędowych i regulowanych po

winien ulegać obniżeniu. Ceny umowne ustalane są dla około 50 proc. masy towarowej kierowanej na rynek. W ostatnich miesiącach zaobserwowano, że niektóre przedsiębiorstwa dały zły do podwyższenia cen umownych na produkowane przez siebie towary w stopniu wyższym niż wynikało to ze zmian cen zaopatrzeniowych. Rząd, podejmując uchwałę nr 49, uniemożliwił takie działania przedsiębiorstw. Sprawa ta została wyjaśniona w stanowisku Komitetu do Spraw Związków Zawodowych w odpowiedzi na postulaty związków w sprawie polityki cen.

W odniesieniu do wielu towarów powstały już warunki do obniżenia cen umownych. W handlu zgromadzone zostały zapasy obuwia i okryć oraz ubiorów z tkanin i dzianin. W tej sytuacji przedsiębiorstwa handlowe w porozumieniu z producentami wprowadziły poziom obniżek cen tych artykułów. Postępowanie takie jest zgodne z zasadami reformy gospodarczej.

Przewidywane wielkości dostaw i szacunek zapasów znajdujących

się w handlu uzasadniają możliwości dokonania obniżek cen takich artykułów rynkowych, jak wyroby kaletnicze i pamiętnikarskie, oprawy oświetleniowe, niektóre typy zabawek, pasty do podłóg, szkło stołowe i galanterijne, wyroby z tworzyw sztucznych oraz towary z grupy „1001 drobiazgów”. Zapa sy tych towarów sięgają 25 mld zł. Istnieje — jak wyliczono — ekonomiczne możliwości obniżenia ich cen o około 3,5 mld zł. Ponadto istnieje też możliwość obniżenia cen niektórych artykułów żywnościowych, jak np. ziemniaków, kompotów, mrożonek. Rozważana jest również sprawa cen artykułów mleczarskich, które dotowane są z budżetu państwa i w aktualnej sytuacji gospodarczej kraju nie ma możliwości dalszego zwiększenia tych dotacji. Obniżka cen podstawowych artykułów mleczarskich może więc nastąpić jedynie przy równoczesnej obniżce cen skupu mleka. Zgodnie z za powiędzią rządu i wnioskami wynikającymi z poprzedniej dyskusji nad podwyżką cen podstawowych artykułów żywnościowych prowadzone są obecnie niezbędne analizy, mające wyka zać, czy ewentualne wprowadzenie sezonowej obniżki cen skupu mleka nie spowoduje za łamania się korzystnych tendencji w jego produkcji. Po uzyskaniu wyników tych analiz, rząd podejmie odpowiednią decyzję. (PAP)

Pierwszomajowe pochody na świecie

(dokończenie ze str. 1)

Po burzliwej owacji na cześć przywódców radzieckich pochód ruszył. Przez Plac Czerwony przechodziły dziesiątki tysięcy pracowników moskiewskich zakładów produkcyjnych, przedstawiciele wszystkich pokoleń mieszkańców Moskwy.

Berlin

35 rocznica utworzenia NRD stanowiła główny akcent manifestacji pierwszomajowej w Berlinie. Rozpoczęła się ona w chwili, gdy dzwon wielkiego zegara miejskiego umieszczonego na wieży „Czerwonego Ratusza” wybił godzinę 9. W sali obrad tego ratusza występowali deputowani socjaldemokratyczni i komunistyczni, walcząc o prawa ludzi pracy.

Centralnym miejscem uroczystości była aleja Karola Marksa. Na honorowej trybunie zajęli miejsce: sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa, Erich Honecker, przewodniczący Rady Ministrów, Willi Stoph, przewodniczący Izby Ludowej NRD Horst Sindenmann oraz inni czołowi działacze partii i państwa, weterani pracy i walki.

Imponujący, trwający wiele godzin pochód, w którym wzięło udział pół miliona ludzi pracy, poprzedziło przemówienie członka Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczącego Centralnego Zarządu Wolnych Niemiec (FDGB), Harry Tischa.

Praga

Manifestacje i pochody pierwszomajowe odbyły się niemal w 900 miejscowościach Czechosłowacji. 250 tys. mieszkańców sto

licy kraju zebrało się na Błoniach Leteckich w Pradze. Tegoroczny 1 Maja świętowano pod hasłami pracy i pokoju. Mówił o tym także sekretarz generalny KC KPCZ, prezydent Czechosłowacji Gustav Husák w przemówieniu do manifestantów w Pradze. Przywódca czechosłowacki wskazał na obecną niebezpieczną sytuację międzynarodową, za którą jak stwierdził, odpowiedzialność ponosi imperializm amerykański. Rozpętał on nową rundę wyścigu zbrojeń, usiłując naruszyć istniejącą równowagę sił, powstrzymać postęp demokracji na świecie, narzucić po zostalym narodom swoją wolę i swoje porządki. Główną nadzieją i ostoją narodów w zmaganiach o utrzymanie pokoju światowego jest jedność i wspólne działanie Związku Radzieckiego i wspólnoty państw socjalistycznych.

★

Bogatymi, barwnymi dekoracjami gmachów, placów i ulic, w powodzi flag i transparentów, w pięknej wiosennej zieleni drzew powitał Budapeszt 1-majowe święto.

Na dominującej nad miastem Górce Gellerta zawiął ogromny, czerwony robotniczy sztandar — symbol święta klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy. Pierwszomajowy pochód przeszedł w Sofii przez usytuowany w centrum stolicy kraju plac 9 Września. Tradycyjnie manifestacje otworzyła parada młodzieży w wykonaniu uczennic i uczniów sofijskich szkół oraz słuchaczy wyższych uczelni.

W Bukareszcie pierwszomajowe uroczystości przebiegały pod hasłami międzynarodowego braterstwa ludzi pracy i walki o pokój, a także pod znakami waż

nych dla SRR rocznic: 45-lecia 1-majowej manifestacji w Bukareszcie oraz 40-lecia utworzenia Zjednoczonego Frontu Robotniczego.

Pod znakiem solidarności ze strajkującymi górnikami i walki o pokój przebiegały obchody święta majowego w W. Brytanii. 1 Maja był tutaj normalnym dniem pracy i wszelkie wieczerze oraz inne zgromadzenia majowe odbywały się poza godzinami zatrudnienia.

Obrona miejsc pracy przed grożącym bezrobociem i obrona siły nabywczej plac — to dwa główne hasła tegorocznego święta pierwszomajowego we Francji. Największa z manifestacji francuskich, to pochód od Placu Republiki w kierunku opery — wielkim bulwarami w Paryżu. Zorganizowała go najbardziej wpływowa we Francji centrala związkowa — Powszechna Konfederacja Pracy (CGT).

W wielu miastach belgijskich odbyły się 1 Maja wieczerze z udziałem socjalistów, komunistów, ekologów i związkowców. W przemówieniach i hasłach dominowała krytyka polityki gospodarczo-społecznej rządu, a szczególnie jej nieskuteczności w walce z ogromnym bezrobociem.

W wypowiedziach dotyczących problematyki międzynarodowej potępiano rozmieszczanie rakiet atomowych w Europie zachodniej oraz amerykańską politykę dyktatu wobec Nikaragui.

Pracy — zamiast rakiet, praca dla wszystkich — pokój dla wszystkich — oto hasła pod jakimi manifestowały 1 Maja setki tysięcy ludzi pracy w Republice Federalnej Niemiec. Według organizatorów w 1255 manifestacjach w Japonii wzięło udział około 3,8 miliona osób. Podstawowe hasła tegorocznych obchodów nawoływały do zwiększenia bezpieczeństwa i stworzenia lepszych warunków pracy a także do całkowitego wyrzeczenia się przez świat broni jądrowej.

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzone było w Chinach pod hasłem konieczności intensyfikacji wprowadzanej reformy gospodarczej i zjednoczenia Tajwanu z macierzą.

Nasz kraj, nasz region, nasz dom

Koszalin

(dokończenie ze str. 1)

gających i pięknych tradycjach majowego święta, o pochodach i manifestacjach odbywających się od 39 lat na Ziemi Koszalińskiej. Kosztem krwi żołnierzy i pracy osadników przywrócone Polsce. W ciszy i skupieniu wysłuchali obecni słów mówiących o kontynuacji dzieła rozpoczętego przed laty. Oklaskami wyrazili swoją wolę budowania Polski silnej, rządowej, sprawiedliwej. Polski socjalistycznej. Po wysłuchaniu przemówienia I sekretarza KC PZPR, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, delegacje Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta Pracy, sygnatariuszy PRON i Komitetu Miejskiego Obchodów, złożyły wianki kwiatów u stóp pomnika na placu Bojowników PPR. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej ulicą Zwycięstwa ruszył kilkudziesięciotysięczny pochód. Otworzyły go poczty sztandarowe wojewódzkich i miejskich komitetów PZPR, ZSL i SD, organizacji młodzieżowych, ZBoWiD. Za nimi defilowali członkowie Komitetu Obchodów 1 Maja.

Czołówka pochodu zajęła miejsce na podium usytuowanym na wysokości Poczty Głównej. Tuż po rozpoczęciu pochodu wszystkie grupy uczestników manifestacji.

Weterani ruchu robotniczego, członkowie ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych i koszalińskiego Klubu Pionierów. Wszyscy którzy brali udział w pierwszych, powojennych obchodach majowego święta na Pomorzu Środkowym i wczoraj także czuli się na siłach kontynuować tę piękną tradycję. Tuż za nimi maszerowali ci, od których spodziewamy się w przyszłości do mnażania dorobku miasta, regionu i kraju — młodzież z koszalińskich szkół.

Ogromną, barwną kolumnę młodzieży szkolnej otwierał transparent z jasnym wymownym hasłem: „Młodzi Polacy — wasza wiedza, ambicja cennym skarbem ludowej Ojczyzny”. Przeszli, licznie biorąc udział w majowym pochodzie, szkoły podstawowe, wśród których szczególną uwagę zwracała młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 13 — z pięknie maszerującą grupą harcerzy, z własną grającą w marszu orkiestrą dętą. Z przyjemnością i radością patrzyliśmy na roześmianą, dorodną młodzież z obu liceów ogólnokształcących, ze średnich i zasadniczych szkół zawodowych. Szkół kształcących przyszłe kadry dobrze do pracy przygotowanych fachowców. Mówili o tym niesione przez młode pokolenie transparenty, wśród których znalazły się także proste i oczywiste: „Wszyscy jesteśmy gospodarzami naszego kraju”. Liczniej niż w ostatnich latach



zjawili się w pochodzie pracownicy i studenci koszalińskiej WSiN, dając tym dowód poczucia swojej więzi z miastem, w którym działają i rozwijają się uczelnie. Następnie defilowały załogi największych zakładów przemysłowych. Wśród nich — Fabryki Maszyn Budowlanych „Bumar”, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy, która w br. 32 proc. swojej produkcji wysyła na eksport. Dalej — Odkręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego i Koszalińskiej Chłodni, „Kazetu” i „Plytolenu”, „Terpo” i Zakładu Narzędzi Skrawających. I wielu, wielu innych. Tysiące ludzi, z dziećmi nierzadko jeszcze w wózkach, z flagami i szturmówkami, z pięknymi, wiosennymi kwiatami w rękach. I z transparentami głoszącymi przede wszystkim wolę życia w pokoju i spokoju, wolę pracy dla dobra kraju i własnej pomysłowości. W wielu zakładach i przedsiębiorstwach hasła te mają pełne pokrycie w postaci czynów podejmowanych przez załogi z okazji 1 Maja i zbliżającego się 40-lecia PRL. Przykładem może tu być chociażby brygada tynkarska z koszalińskiego Kombinat Budowlanego, która zobowiązała się o prawie połowę zwiększyć wydajność pracy na budowie tak oczekiwanej Szkoły Podstawowej nr 17.

Wraz z pracownikami przemysłu, spółdzielczości, łączności, budownictwa, gospodarki komunalnej i transportu defilowali ludzie zatrudnieni w placówkach kultury i turystyki. Wszędzie zaś, ramie w ramie, widać było żołnierzy. Obserwatorzy pochodu z owacją przyjęli zabawny akcent. Pracownikom Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

w pochodzie towarzyszył samochód jedzący do tej pory tylko... po scenie.

Po pracownikach służby zdrowia, handlu oraz instytucji finansowych — grupa Zrzeszenia PPGR. Otworzyła ona kolumnę uczestniczących w majowym pochodzie pracowników rolnictwa. Same tylko przedsiębiorstwa rolne dostarczyły w ub. roku 34 tys. ton żywyca i 47 tys. ton zboża. Licznie przybyli z podmiejskich gmin rolnicy z Będzina, Biesiekierza, Manowa, Świeżyna — by wziąć udział w obchodach robotniczo-chłopskiego święta. Wraz z nimi szły dzieci z gminnych szkół zbiorczych, wśród których byli również dzieci z Tymienia, niosące napis: „Dziękujemy za nową szkołę”. Widocznie uznają majowe święto za najwłaściwszy moment do złożenia podziękowania dorosłym za to, że obecnie uczą się w pięknym, nowym, dobrze wyposażonym budynku. Za uczestniczącymi w pochodzie pracownikami instytucji i urzędów szła barwna, w sportowe stroje ubrana, grupa zawodników i trenerów koszalińskich klubów sportowych, a także — członkowie klubów turystycznych. Oni zamykali koszaliński pochód. Pochód, w którym w tym roku szło się jakoś szczególnie lekko i radośnie.

Jak powiedział nam jeden z weteranów ruchu robotniczego, już podczas przygotowań do tych obchodów dawało się odczuć klimat rosnącego społecznego optymizmu. Coraz powszechniejszego zrozumienia, że pracując — pracujemy dla siebie i dla innych. Że nasza przyszłość naprawdę wyłącznie od nas samych zależy.

szary pracownik „Barki” Henryk Kukielczyński. Młodzież z ZSMP — junacy uczyli 1 Maja dodatkową produkcję przetworów rybnych wartości 800 tys. zł. Wśród pracowników spółdzielni „Bałtyk” jest wielu przodowników, m. in. brygadziści Z non Biedrzycki oraz załoga kutra „KOŁ 18” z szyprem Stanisławem Niziukiem. W pochodzie nie zabrakło przedstawicieli najmłodszego armatora polskiego — PZB, Kapitanatu Portu, „Bałtyk” i „Maszerowali pracownicy sanatoriów i domów wypoczynkowych oraz wszystkich kołobrzezskich zakładów pracy. Tuż po pochodzie jego uczestnicy udali się na bulwar nad Parsętą, gdzie rozpoczęły się imprezy kulturalne i rekreacyjne.



Słupsk

(dokończenie ze str. 1)

sulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku Igor Błażys, kierownictwa wojewódzkich instancji partii i stronnictw politycznych oraz władz państwowych i administracyjnych miasta i województwa.

Na placu Zwycięstwa członkowie Komitetu 40-lecia wraz z pocztami sztandarowymi pozdrawiali uczestniczących w pochodzie mieszkańców Słupska.

Przy placu, jak na wielkiej scenie, w scenerii typowej dla majowego święta — wśród zieleni drzew, białoczerwonych i czerwonych szturmówek, kwiatów, transparentów — rozwijał się pochód pierwszomajowy.

Na początku młodzież — nasza przyszłość. Członkowie organizacji młodzieżowych ZSMP, ZMW, ZHP — barwna, wesoła parada wdzięku, manifestacja żywa i swobodna. Idą uczniowie szkół podstawowych, od „jedenki” do „czternastki” później szkół średnich i zawodowych. Każda inna, z innym akcentem propagandowym, innym hasłem. Na transparentach często powtarza się hasło: „Uśmiech dzieciom — światu pokój”. Za młodzieżą szkolną — nauczyciele akademicy i studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Z kolei — młodzież sportowa, po raz sprawności i siły. Uczestnicy Szkolnego Klubu Sportowego, na stopnie sportowcy klubu „Czarni” wśród nich znani zawodnicy: siatkarze, pięściarze, piłkarze. Potem klub sportowy „Gryf”, następnie zrzeszenie LZS i „Start” — barwne i kolorowe. Na koniec — z rozdmuchanym przez wiatr spadochronem — Aeroklub Słupski. Zgodnie z tradycją, jak co roku, kultura fizyczna i sport prezentowały się bardzo efektownie. Podobnie efektownie — młodzi i starsi artyści oraz pracownicy kultury i sztuki. A więc w barwnych strojach zespoły „Przyjaźń” i „Arabeska”, członkowie teatru „Rondo” i Studenckiego STOP, aktorzy, kierownictwo, pracownicy techniczni Słupskiego Teatru Dramatycznego, muzycy orkiestry kameralnej, Zespół Teatru Lalki „Tęcza”.

Kolumnę słupskiego przemysłu otwierają robotnicy Północnych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Alka”. Idą poprowadzeni przez swoją zakładową orkiestrę. Za nimi Słupska Fabryka Mebli, potem „Famarol”, „Kapena”, „Sezam”, „Safo”...

W tym miejscu nie sposób oprzeć się wspomnieniom. Idący w pochodzie robotnicy najlepiej pamiętają pierwsze i trudne lata powojenne. Ten pierwszy pochód, kiedy jeszcze Starówka leżała w gruzach. Te dni, kiedy słupski przemysł przypominał raczej mały nufakturę. A dzisiaj? Każde porównanie ukazuje ogrom przebytej drogi, inną perspektywę...

I znowu orkiestra dęta. W kole jaski mundurach idą pracownicy słupskiego Węzła PKP. Kolej, znani, szanowani, którzy chcą i pragną szybko wybudować słupski dworzec.

A za nimi handel, usługi, rzemiosło, spółdzielczość. Liczne grupy pracowników usług; tych, którzy codziennie spotykamy za ladą, którzy dbają o nasze codzienne, prozaiczne sprawy, choć nie zawsze przychodzi im to łatwo. I wreszcie w kolumnie widać pracowników budownictwa. Otwierają tę grupę młodzież z ochotniczych hufców pracy. A następnie transport, łączność, gospodarka, komunalna...

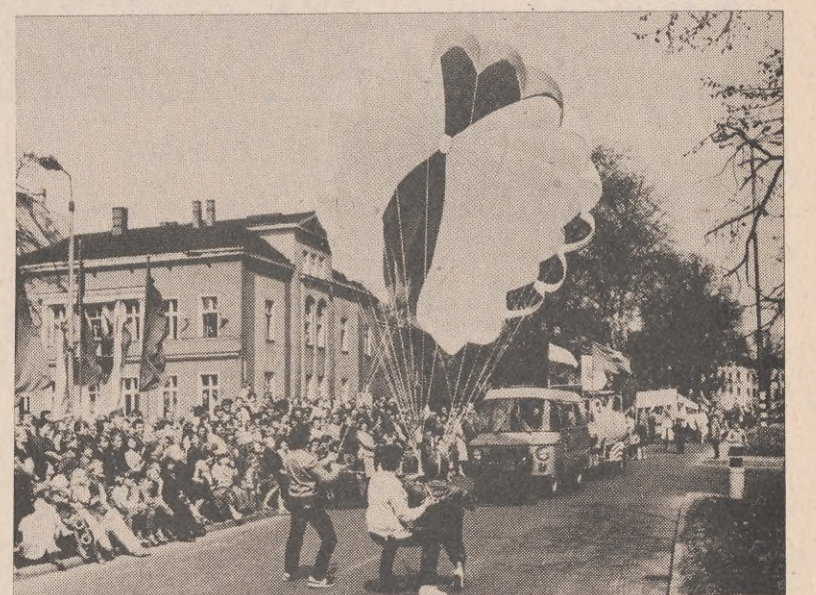
Jest i rolnictwo, mieszkańcy gminy Kobylnica i gminy Słupsk, pracownicy jezierskiego ZREMB-u, SHR...

1-majowy pochód trwa już prawie dwie godziny. Pod pomnikiem Zwycięstwa rośnie olbrzymi bukiet kwiatów, bo manifestujący w pochodzie ludzie składają je u jego stóp. Ma to wszystko wyjątkowy symbol. W dniu robotniczego święta składamy hołd tym, którzy życie swoje oddali Ojczyźnie, socjalistycznej Polsce.

Sławno

Na manifestację pierwszomajową w Sławnie przybyły tysiące osób, w tym reprezentanci młodego pokolenia — młodzież i uczniowie szkół podstawowych, mieszkańcy Sławna oraz gmin Sławno i Pustomino. Z placu Zwycięstwa ru-

szł barwny pochód, w którym uczestniczyli między innymi załogi 60 zakładów pracy. Uczestnicy pochodu przeddefilowali przed trybuną honorową znajdującą się przy ul. Jedności Narodowej. Wśród maszerujących załóg — pracownicy produkcyjnych zakładów: Zakładów Drobnarstkich w Sławnie oraz POHZ w Pieńkowie i Kwasowie. Szczególnie okazałe prezentowały się przed trybuną honorową kolumny młodzieży szkół średnich. Uczniowie przygotowali na pochód barwne dekoracje i wiele aktualnych haseł, w tym nawiązujących do 40-lecia PRL. „Praca — Pokój — Socjalizm”, to hasło wiodące sławieńskiego pochodu, wyrażające dążenia i myśli wszystkich mieszkańców. Licznie reprezentowane były w pochodzie także załogi Państwowego Ośrodka Maszynowego, Zakładu Gospodarczego WZSR oraz instytucji administracji państwowej i spółdzielczości. Uroczystość zakończyła się rozwiązaniem pochodu przy ul. Kopernika.



Lębork

Już od godziny 9.30 tysiące mieszkańców Lęborka zaczęły gromadzić się na odświętnie udekorowanym placu Pokoju. Z Zatorza uczestników manifestacji — delegacje zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych oraz dzieci i młodzieży szkolnej — prowadził znany

zespół muzyczno-taneczny „Młodość”, natomiast z pl. Piastowskiego — zespół pieśni i tańca „Pomorze”. Po wiece Lęborka, i ci młodzi i starsi, wzięli udział w imprezach sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych, wśród których największym powodzeniem cieszył się — dedykowany ludziom pracy — koncert czołowych amatorskich zespołów artystycznych Ziemi Lęborskiej.



Kołobrzeg

Na ulicach Kołobrzegu od rana panował świąteczny nastrój. Przed godz. 10 u zbiegu ulic Łódzkiej i Walki Młodych zebrał się uczestnicy pierwszomajowego pochodu. Na trybunie usytuowanej przy Klubie MPiK zajęli miejsca członkowie Społecznego Komitetu Obchodów 1 Maja — przedstawiciele wszystkich środowisk, zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych, weterani ruchu robotniczego oraz przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej a także delegacja z Uckermarku w NRD zaprzyjaźnionego od lat z Kołobrzegiem.



Nasz kraj, nasz region, nasz dom

Szczecinek

Odświętnie przybrane flagami ulice witały mieszkańców Szczecinka, którzy wierni proletariackiej tradycji wyszli — jak co roku — na pierwszomajowy pochód. Głównym miejscem manifestacji był plac Nowotki, na którym zgromadzili się mieszkańcy miasta i gminy. Tu także zajęli miejsca poczty sztandarowe organizacji społeczno-politycznych i zakładów pracy. Przy dźwiękach „Warszawianki” ruszył pochód. Otwierali go członkowie komitetu honorowego, przedstawiciele miejscowych władz z członkiem Komitetu Centralnego PZPR — Mirosławem Kozian, zasłużeni weterani ruchu robotniczego, kombatanoci, weterani walki i pracy a wśród nich m. in. Anna Szklarczyk, Antoni Czuchnowski, Jan Laszek. Licznie i pomysłowo prezentują się kolumny najmłodszych obywateli miasta. Serdecznymi oklaskami nagrodzono po piszy i ciekawe układy taneczne zespołu „Łany 66” z Technikum Rolniczego, pomysłowe dekoracje Zespołu Szkół Mechanicznych, młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych i szkół podstawowych nr 1 i 6. Maszerująca młodzież niesie hasła: „Myśli, serca i czyny — Ludowej Ojczyźnie”, „Dziś uśmiech — światu pokój”. Współ z młodzieżą szczytną kolumnę przedstawicieli leninowskiego Komsomolu oraz młodzież z Machlin w NRD. Zwartymi kolumnami przechodzą przed trybuną honorową pracownicy szczecińskich zakładów pracy, na transparentach hasła „Chcemy żyć i pracować w pokoju”, „Pracując dla kraju — pracujemy dla siebie”. Okazała kolumnę stanowiła załoga SZPB „Pojezierze”. Wyróżniali się w pochodzie pracownicy Centrostatu, Zakładu Płyt Włókowych, Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”. Wśród załóg produkcyjnych, handlowych i spółdzielczych szli działacze PRON, związków zawodowych, samorządów pracowniczych, racjonalizatorzy, młodzież z ZSMP. Sporą grupę stanowią również rolnicy i pracownicy przedsiębiorstw rolnych gminy Szczecinek. W pierwszomajowej manifestacji szły całe rodziny.

Białogard

Wiele tysięcy mieszkańców miasta i gminy wzięło udział w tegorocznym pochodzie pierwszomajowym. Pochód otworzyli członkowie Obywatelskiego Komitetu Obchodów 1 Maja, weterani walki i pracy, wyróżniający się pracownicy, przodujący rolnicy. Wśród honorowych uczestników pochodu byli m. in.: emerytowany naczelnik białogardzkiej parowozowni Florian Kasztelewicz, Leon Samulski — przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Aleksander Fyk — zastępca dyrektora miasta, działacz społeczny, Edmund Pasternak — kierownik PGKiM, Witold Ziolkowski — pracownik białogardzkiej Gminnej Spółdzielni oraz rolnik indywidualny z Kieplina Robert Chłamański.

Kolejną kolumnę, prezentującą się bardzo efektownie i kolorowo, tworzyli nauczyciele oraz młodzież białogardzkich szkół. Nie mniej efektownie i barwnie prezentowały się grupy pracowników poszczególnych zakładów pracy z miasta i gminy. W pochodzie szli m. in. pracownicy Koszalińskiej Fabryki Mebli,



Kombinatu PGR Stanomino, Zakładu Garbarskiego, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, Spółdzielni Transportu Wiejskiego, Rejonu Dróg Publicznych, PGKiM, Nadleśnictwa Białogard oraz przedstawiciele wszystkich wydziałów zakładów „Unitra-Unitech”. Uczestnicy pochodu maszerowali przy dźwiękach orkiestry kolejowej.

Świdwin

Pierwszomajowa manifestacja zgromadziła tysiące mieszkańców miasta i gminy. Licznie reprezentowana była wieś. Obecnie byli również delegacje z gmin sąsiednich.

Na czele pochodu niesiono flagę narodową oraz sztandary PZPR, ZSL i ZBoWiD. Wymieniane były nazwiska najlepszych pracowników zakładów pracy, rolników i nauczycieli oraz innych osób zasłużonych dla miasta i gminy. Po rozwiązaniu pochodu na placu Wolności, uczestnicy manifestacji udali się na przygotowane z tej okazji imprezy sportowo-rekreacyjne i artystyczne.



Bobolice

Przed godziną 9. na boisku szkolnym w Bobolicach zebrali się uczestnicy pierwszomajowej manifestacji. Po okolicznościowych wystąpieniach wyruszyli na trasę pochodu. Na czele, za pocztami sztandarowymi i weteranami, szła młodzież szkolna. Wśród niej — kolumna członków ZHP w mundurach. Młodzież maszerowała śpiewając piosenki i podziwiała zebranych na trasie pochodu. Kolejną grupę stanowiły załogi zakładów pracy z samych Bobolic i z innych miejscowości gminy, z mnóstwem szturmówek i hasła, z kwiatami. Do marszu przygrywała bobolińska kapela.

Darłowo

Tysiące mieszkańców Darłowa i gminy wzięły udział w pierwszomajowej manifestacji. Otwierała go grupa weteranów drugiej wojny światowej, zaś zamykała — młodzież szkolna z miasta i gminy. Wyróżniały się kolumny pracowników „Kutra”, „Agrometu”, Gminnej Spółdzielni „Sch”, Spółdzielni Usług Rolniczych, PGKiM, POHZ i wielu innych zakładów pracy. Rodzinie wzięły udział w pochodzie członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Cztery Kąty”, działającej pod patronatem ZSMP. Bardzo widoczna była również grupa harcerzy. Niektóre załogi niosły pierwszomajowe hasła, emblematy, a nawet gotowe wyroby, jak np. załogi „Alki” i „Agrometu”. Wśród uczestników manifestacji obecni byli znani przodownicy pracy. Eugeniusz Zakrzewski, Stefan Olbrys, Maria Puchalska, Stanisław Nowak, Grzegorz Kozicki, Marian Wlazły i wielu

innych. Wszystkich wymienić nie sposób. W kolumnach młodzieżowych nie zabrakło przodowników nauki i sportowców.

Drawsko Pom.

Pochód otwierały poczty sztandarowe ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych, organizacji politycznych i społecznych. Następnie kroczyli weterani ruchu robotniczego, producenci robotnicy i rolnicy, działacze polityczni, członkowie Komitetu Obchodów Święta Pracy, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych. Za nimi szła zwarta grupa sportowców, a także — po raz pierwszy — piłkarze z zaprzyjaźnionego Strasburga w NRD. Następnie przed trybuną honorową przeszła liczna rzesza młodzieży szkolnej oraz grono pedagogiczne. Wśród uczniów Zespołu Szkół Rolniczych wyróżniała się duża grupa młodzieży zrzeszonej w ZSMP i ZMW. Następnie kolumnę tworzyły załogi zakładów pracy. Na czele pracownicy kół Kombinatu PGR jechało sześciu jeźdźców z sekcji sportu w Zakładzie Rolnego w Gudowie. Licznie uczestniczyli w ma-

Bytów

W Bytowie obchody majowe miały i w tym roku bardzo uroczysty przebieg. Majowe Święto zainicjowano akademią, w której wzięło udział ponad pół tysiąca przedstawicieli bytowskich zakładów pracy i którą uświetniły występy Zespołu Pieśni i Tańca „Bytów”. To w przeddzień — 30 kwietnia.

Kulminacją obchodów robotniczo-goswita był wiec zorganizowany na placu 8 Marca, dokąd w marszowym szyku zmierzali w pogodny majowy ranek, wśród powiewających szturmówek, cho ragwi, sztandarów i kwiatów, ty sięczne grupy robotników, młodzieży szkolnej, weteranów pracy i walki... Na wiecu spotkało się kilka tysięcy bytowan, a pod pomnikiem Bojowników o Wolność i Polskość Ziemi Bytowskiej wiązanki kwiatów złożyło 40 delegacji. Najpiękniej i najliczniej zaprezentowali się pracownicy PGR. Wyróżniali się również licznie demonstrujący pracownicy PKS, POM i Rejonu Energetycznego. Najbardziej wpi sała się w krajobraz majowego święta młodzież szkolna i młodzież pracująca, tworząca wspólnie bardzo interesującą grupę.



przeszedł ulicami miasta wzięło udział społeczeństwo miasta i gminy, w tym kilka tysięcy młodzieży. Wśród młodych uczestników pochodu wyróżniały się barwne kolumny harcerzy i Związku Młodzieży Wiejskiej. W szyku zakładów pracy i instytucji dominowały niesione hasła antywojenne: „Chcemy żyć i pracować w pokoju”, „Protestujemy przeciwko produkcji broni masowej zagłady”. Licznie ruszyli w pierwszomajowy pochód z narodowymi i robotniczymi flagami pracownicy rolnictwa i gospodarki żywnościowej, Państwowego Ośrodka Maszynowego, Spółdzielni Inwalidów „Polstyr”, Zakładu Gospodarczego WZSR, Spółdzielni Mleczarskiej, Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „Unia” i oświaty. Udekorowaną trasę pochodu wypełniła ludność miasta.

odbył się 1-majowy wiec społeczeństwa Kępc i gminy.

Wyróżniała się młodzież Zespołu Szkół Leśnych z Warcina. Powołany udział wzięli pracownicy zakładów pracy, członkowie organizacji młodzieżowych i społecznych, uczniowie szkół. Tuż po wiecu załoga Zakładu Garbarskiego odwołała się do starej robotniczej tradycji i spotkała się na pierwszomajowym festynie.

Czarne

W typowej dla pierwszomajowego święta scenarii na pl. Wolności zgromadzili się mieszkańcy Czarne. Nad głowami manifestujących mieniły się różnymi kolorami flagi oraz transparenty i tablice z hasłami. Wśród półtatrapiętniej grupy młodzieży duże napisy „Niech młode pokolenie przysporzy Polsce blasku”, „W rękach młodzieży los socjalistycznej Polski”. Najliczniejsze i najbardziej udekorowane grupy, prócz młodych, tworzyły załogi Państwowego Gospodarstwa Rolnego i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Debrzno

Tonący w słońcu i odświętnych dekoracjach plac Sportowy w Debrznie wypełniły gromadnie reprezentacje wszystkich zakładów pracy i organizacji społecznych. W pochodzie zwracała uwagę uśmiechnięta młodzież. Grupy manifestujących niosły szturmówki i hasła. W wielu rękach widać było kolorowe kwiaty. W myśl hasła wypisanego na transparentie „Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy” cała manifestująca społeczność Debrzno złożyła kwiaty pod pomnikiem Wdzięczności.

Nowa Wieś Lęborska

Mieszkańcy tej gminy — m. in. z Redkowie, Garczegorza, Pogorzewa, Leśnic i Karszewa — stawali się na pochód, który przeszedł ulicami Nowej Wsi. Otworzyły go poczty sztandarowe KG PZPR i ZG ZBoWiD, za nimi po dążyły grupy weteranów walki i pracy, działacze społeczno-politycznych, członków ZSMP oraz uczniów Zbiorczej Szkoły Gminnej, niosących duży transparent z napisem „40 lat PRL — to dwa pokolenia Polaków żyjących w pokoju”.

Po zakończeniu pochodu jego uczestnicy udali się na plac przy legajacy do Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, gdzie przygotowany został tradycyjny festyn 1-majowy.

Tekst: E. Czinke, P. Glowacki, Zb. Janiszewski, J. Lissowski, M. Mirecka, W. Pakulski.

Zdjęcia: Zb. Bielecki, I. Wojtkiewicz

Miastko

Ponad godzinę ulicami płynął barwny korowód uczestników pierwszomajowego pochodu. Ich liczba znacznie przekraczała wcześniejsze przewidywania. Na trasę pochodu, wśród szturmówek i transparentów nawołujących do walki o pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, pojednanie i przyjaźń, ruszyli gremialnie i nie mały w komplecie załogi największych w mieście i gminie zakładów pracy.

Przed trybuną honorową przemarszerowała duża kolumna pracowników Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej, państwowych gospodarstw rolnych w Dretyniu i Miastku, Zespołu Opieki Zdrowotnej, Nadleśnictwa i wielu innych.

Kolorowe szturmówki, organizacyjne emblematy i kwiaty wyróżniały członków organizacji młodzieżowych, uczniów szkół podstawowych i średnich. W barwniej manifestacji, którą charakterzował pogodny nastrój, udział wzięła również delegacja społeczeństwa gminy Trzebielino.

Człuchów

W manifestacji na placu PPR w Człuchowie i pochodzie, który



Kalisz Pom.

Pierwszomajowe uroczystości w Kaliszu Pom. rozpoczął wiec w parku. Zgromadził on setki mieszkańców miasta i gminy. Po godz. 10 rozpoczął się barwny, kolorowy pochód. Otworzyły go poczty sztandarowe, członkowie komitetu obchodów święta 1 Maja. Za nimi szła młodzież. Dzieci niosły kolorowe kwiaty i emblematy o treściach pokojowych, nad nimi powiewały szturmówki. Jednym z milszych akcentów pochodu był zespół KGW z Dębiska, który po zakończeniu manifestacji rozpoczął koncert.

Połczyn Zdrój

W połęczyńskiej manifestacji wzięło udział tysiące ludzi. Wśród nich — delegacja Komitetu Powiatowego NSPJ w zaprzyjaźnionym Tempelnie (NRD) oraz Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Pochód poprowadziła miejscowa orkiestra strażacka. Za orkiestrą szły poczty sztandarowe i członkowie komitetu obchodów, za nimi weterani pracy i ZBoWiD-owcy. Kolejną grupą, to młodzież z połęczyńskich szkół, ubrana w barwne stroje. Ładnie zaprezentowały się zakłady pracy. Nie zabrakło w pochodzie rolników. Byli to m. in. pracownicy RSP z Popielewa, Toporzyka, Zajęczkowa i Ogartowa.

Tekst: G. Kończak, A. Konieczna, M. Krom, I. Rybak, M. Stodziński, W. Trzcińska, B. Urbanek.

Zdjęcia: J. Patan, K. Ratajczyk

O handlowej sobocie i nie tylko

Nieporadności stan permanentny

Są co najmniej dwa powody, dla których należy powrócić do fatalnej — dla klientów koszańskich sklepów spożywczych — soboty 28 kwietnia. Po pierwsze — dzień ten był jedynie „ukoronowaniem” trwającej cały tydzień fali popisu lekceważenia konsumentów. Po drugie — obserwacje poczynione w poniedziałek 30 kwietnia, dzień również przedświąteczny, wcale nie potwierdzają w przekonaniu, jakoby ludzie odpowiedzialni za zaopatrzenie ludności Koszalin w najbardziej podstawowe artykuły wyciągnęli wnioski z sobotniej wpadki.

Najpierw więc muszę nawiazać do naszej wczorajszej publikacji (W. Konarska — „Handel na cenzurowanym”). Otóż wynotowane przez moją koleżankę przypadki żenującej indolencji organizatorów handlu spożywczego go pozwalają mi stwierdzić, że na osiedlu „Północ” tudzież w centrum Koszalin nie było jeszcze najgorzej. Dlaczego — można się domyślać. Bo czymże były incydentalne — jak się po lekturze „Handlu na cenzurowanym” wydaje — przypadki, iż w supermarkecie przy ul. Władysława IV czy w „Delikatessach” nr 4 przez dwie, trzy godziny brakowało pieczywa, skoro ja, mieszkając na osiedlu Powstańców Wielkopolskich, mający możliwość zaopatrywania się jedynie po pracy, świeżego chleba nie oglądałem ani w najbliższym sklepie spożywczym, ani w supermarkecie przy ul. Łużyckiej przez cały ubiegły tydzień? Tak było zresztą — podobnie również w megasamie przy ul. Poltavskiej. Szanowni handlowcy, uparcie nas przyzywający (a więc za pewne sami już przyzwyczajeni) do przeróżnych zaopatrzeniowych anomalii, skrzywił się w tym miejscu: „Wybredni! Świeżego chleba mu się zachciewa...” Zapewniam ich więc, że jeszcze w poświęconą środę chleb wypieczony przed świętami nabyłem bez wstępow. W czwartek też byłem zadowolony, jeśli coś do chleba podobnego w ogóle w którymś z pobliskich sklepów dostałem. W piątek — jak wyżej. Natomiast w sobotę... Otóż w sobotę po południu, kiedy ani w megasamie, ani w najbliższym mi sklepie przy ul. Powstańców Wielkopolskich pieczywa w ogóle nie było, w supermarkecie przy ul. Łużyckiej miała miejsce wspomniana na wstępie fala popisu lekceważenia klientów. Oczekującemu od ok. godziny 15.00, w miarę upływu czasu sklep coraz skuteczniej blokującemu tuż przed wejściem, że chleb będzie o godzinie 18.00 i faktycznie był. Znowu sprzedawca wielkanocnych. W każdym bądź razie, bez ryzyka spowodowania wypadku, nożem na półówki dzielić się nie dał. A płać tarczych stoiska piekarnicze póki co na wyposażeniu nie posiada.

I jak tu za dobrą monetę brać tłumaczenia organizatorów handlu spożywczego, iż — cytując tekst wyjaśnienia Wydziału Handlu i Usług UM w Koszalinie, zamieszczony pod artykułem red. Konarskiej — „było to następstwem wzmożonych zakupów tych artykułów” (chodzi o chleb i masło). Bo jeśli nawet przyjąć oczywiście nieprawdziwą tezę, że ludność Koszalin przez cały ubiegły tydzień „od ręki” wykupywała wszystkie pieczywo, jakie piekarnie były w stanie na bieżąco wyprodukować, to skąd się brała niewyobrażalna wręcz masa chleba z przedświątecznych wypieków? Dla pełnego obrazu dodam i to, że w jednym z sklepów oglądałem na zapleczu sterty chleba, którego personel po prostu wystydził się wprowadzić do sprzedaży. Jak to dobrze, że jeszcze do reszty nie wygimeli handlowcy obdarzeni zdolnością wstydliwu... Podobnie sprawa wygląda z masłem. Red. Konarska stwierdziła, że w sobotę kierowniczką „Delikatessów” nr 3 nie mogła doprosić się dodatkowej dostawy masła, chociaż tego dnia miała do czynienia z konsumentami pragnącymi jedynie zrealizować resztę przydziału kwietniowego. Kolejną dostawę obliczono jej w poniedziałek — i to w ilości przekraczającej możliwość prawidłowego magazynowania. Nie wiem, jak to było z tą poniedziałkową dostawą do „Delikatessów” nr 3, wiem natomiast, że tego dnia masła w wielu innych sklepach brakowało. Podobnie zresztą, jak i chleba, na który np. w supermarkecie przy ul. Łużyckiej znowu wyczerpano długimi godzinami i o

który w rezultacie klientom... o mało się nie pobili.

Przyznam się, że zupełnie nie rozumiem tłumaczenia wzmożonymi zakupami w przypadku artykułów reglamentowanych. Czyżby władze handlu spożywczego nie wiedziały, ile masła, mięsa itp. należy posiadaczom kartek zapewnić w danym miesiącu? Czyżby po długim okresie reglamentacji tychże artykułów nadal nie miały rozeznania, jak kształtują się ich zakupy w poszczególnych okresach miesiąca, tygodnia, a zwłaszcza w dni przedświąteczne? Czym wytłumaczyć uparcie stosowaną praktykę ograniczania dostaw na pieć, cztery, a nawet trzy dni przed świętami, by dopiero w pewnym momencie „rzucić” nieproporcjonalnie zwiększoną masę towaru, i — jak to miało miejsce w poniedziałek — spowodować w sklepach „zderzenie” podenerwowanych klientów i z kwietniowymi (wielu ludzi, zwłaszcza pracujących, nie miało przedtem możliwości ich pełnej realizacji), i z majowymi kartkami? Nie mogę sobie tego wytłumaczyć inaczej, jak głęboko zakorzenioną i — co widać — trudną do wykarzebowania skłonnością do efekciarstwa. Do popisania się (przed kim?) ośniewającymi efektami na niwie, na której chwilowo z najbardziej oczywistych względów ani mno gości, ani wyborem nikogo zaskoczyć się nie da. Stąd owo — w powszechnym odczuciu — „rzucanie” towaru. Niech — jak to w poniedziałek było z masłem — klienti biegają od sklepu do sklepu, niech się kłębą w akurac tym artykułem zasypanych placówkach. Przecież nikt nie może powiedzieć, że masła nie było; nawet gdyby nie udało mu się zrealizować kartek na właśnie końca dobiegający miesiąc.

Sternicy naszego handlu zapomnieli widzieć o starej prawdzie, że poprawnie funkcjonujący sklep, to taki, w którym zawsze zaopatrzyć się można w podstawowe towary danej branży. A więc jeszcze jedno spostrzeżenie — tym razem z wykorzystaniem — tym razem z wykorzystaniem — zielonego rynku” wreszcie pojawiły się w pełnym asortymencie tak oczekiwane nowości. Czas najwyższy, bo z centralnych regionów kraju donoszą o skupie przewyższającym wielkość uzyskiwane na przełomie kwietnia i maja roku ubiegłego i — w związku z tym — kształtowaniu się cen na poziomie niższym od ubiegłorocznego. Tyle tylko, że w poniedziałek, by skompletować np. zestaw warzyw do rosolu i do tego dokupić zieloną sałatę, rzodkiewki, szczyptor tudzież natkę pietruszki i koperek, trzeba było odwiedzić trzy, cztery sklepy i tyleż razy stać w kolejkach. Ale o czym my właściwie mówimy, skoro czystą fikcją znowu są sklepy z niemałym huciskiem reklamowym swojego czasu wyznaczone jako placówki prowadzące ciągłą sprzedaż pieczywa? Przecież takim jest m. in. wspomniany tutaj supermarke przy ul. Łużyckiej. Coż... Po jakimś czasie zapewne znowu doczekamy się podobnej głośnej akcji, po której organizatorzy handlu spożywczego dumnie wypną piersi w oczekiwaniu na uznanie za „nową inicjatywę”, pozostawiając stosownie tańsze informacyjne na tle... pustych półek. W wyjaśnieniu Wydziału Handlu i Usług UM w Koszalinie czytamy, że „handlowcy i dostawcy wyrażili ubolewanie (...), iż mimo podejmowanych wysiłków nie udało się zapobiec perturbacjom rynkowym”. Ano, wysiłki to może i były, tylko że rozeznania sytuacji i operatywności nie stało. A jest to, niestety, w koszańskim handlu spożywczym stan niepokojący co permanentny.

Jan Poprawski

O CIEPŁOWNICTWIE pisaliśmy w tym sezonie grzewczym dużo. Wynikało to z zaistniałej sytuacji. Na ogół nie były to jednak informacje dla Czytelników przyjemne. Dotyczyły przeważnie awarii i niedogrzania mieszkań. Wprawdzie sezon się kończy, a na dworze jest coraz cieplej, niemniej postanowiliśmy nie gubić tych spraw z naszego pola widzenia. Wydaje nam się, iż jest idealna okazja, aby porozmawiać o nich spokojnie i szczerze. Nie tak dawno zamieściliśmy rozmowę przeprowadzoną z prezesem koszańskiego „Inwestprojektu”, Januszem Łukaszkowskim na wspólny temat. Chcemy kontynuować ten cykl, dopuszczając do głosu zainteresowanych ciepłownictwem projektantów, inwestorów, wykonawców, jak też użytkowników.

Dzisiaj kolej na Dyrekcję Rozbudowy Miast i Osiedli Wielekich w Koszalinie. Z jej szefem, Kazimierzem Kamysem rozmawiam o inwestycjach ciepłowniczych i ich realizacji.

— Czy Koszalin ma jakiś program w tej dziedzinie.

— Owszem, w roku 1971 zrodziła się taka koncepcja. Planowano wówczas ciepłownię DPM, FUB oraz kotłownię przy ul. Topolowej. W ten sposób potrzeby ciepła miasta miały być zabezpieczone do 1985 roku. Przeciwnikiem tej ostatniej było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, chociaż wcześniej to samo przedsiębiorstwo było jej pomysłodawcą. Swą niechęć do tej inwestycji WPEC argumentowało, rzekomo kłopotliwym dowozem opału. Chodziło o to, że opał trzeba by było wozić przez całe miasto. Ostatecznie skończyło się więc na dwóch obiektach. DPM i FUB, które nie były w stanie pokryć rosnących wiaż potrzeb. Stąd też w 1981 roku ukazał się nowy program ucieplenia miasta, w którym przewidziano tzw. trzecie źródło ciepła we wsi Kędzierzynie. Brakuje jednak pieniędzy na jego realizację.

— Zarówno ciepłownia DPM jak i FUB, w dalszym ciągu są w trakcie budowy, a właściwie roz budowy. Trwa to dość długo, dla czego?

— Zaczniemy może od tego, że są to bardzo trudne inwestycje i dlatego wykonawcy niezbyt chętnie kwapią się do tego typu zleceń. Brakuje im zarówno wysoko kwalifikowanych fachowców do wykonywania tych prac, jak i materiałów, w związku z czym bardzo często inwestycje te wciskane są wykonawcom decyzjami komisji arbitrażowej. A wiadomo, że jeżeli komuś wciśnie się na siłę takie kukułcze jajo, trudno wymagać potem zapału i entuzjazmu podczas budowy. Innym powodem jest to, iż wykonawcom trudno prowadzić roboty montażowe i inne w obiekcie, któ

„Kukułcze jaja”

— Czy to znaczy, że ktoś je wy montuje i kradnie?

— Są wymontowywane, ale nie są sprzedawane. Po prostu trafiają do innych kotłowni. Tam gdzie są awarie. Wypadki samowolnego demontażu urządzeń zdarzają się często. Świadczą o tym zapisy w dzienniku budowy. Dam przykład: 19.03.82 roku pracownicy WPEC przygotowali do wywiezienia na złom zupełnie dobre części kotła i zawory bezpieczeństwa. Ostatni raz zdemontowane zostały części 17.02. br. Zastępca dyrektora WPEC przyznał się wówczas, że jego pracownicy zdemontowali części i założyli gdzie indziej, ale zastrzegł, że ich nie ukradli tylko pożyczili.

— W korespondencji między WPEC a DRMIOW spotkałem pismo z grudnia ubiegłego roku takie mniej więcej treści. Autorem pisma jest WPEC: „Inspektorzy „Instal” — tj. wykonawcy — i DRMIOW nie mają prawa kontrolowania eksploatacji kotłów, ponieważ nie posiadają

uprawnienia „D”, uprawniających do tego typu kontroli. Wpisy inspektorów — tu wymieniam się nazwiskami — są zwykłym asekurowaniem i chęcią zatuszowania złego wykonawstwa”. Brzmi to jak oskarżenie. Co Pan na to?...

— Powiem tylko tyle: współpraca z WPEC nie układa się dobrze. Przedsiębiorstwo to nagminnie usiłowało zwać winę na kogoś innego, tylko nie na siebie. Na projektanta, że źle za projektował, na wykonawcę, że źle wykonał, na inwestora, że źle nadzoruje. Nie przyznaje się natomiast do tego, że za każdym razem zmieniało wcześniejsze ustalenia, ani do tego, że niewłaściwie eksploatuje kotły. W

tem określenia „kurieum biurokracji” mając oczywiście na myśli działania DRMIOW. Czy Pan się z tym zgadza? Jeżeli nie to proszę udowodnić, że było inaczej?

— Przyznam, iż zabolalo mnie to określenie, ponieważ DRMIOW wykazała ze swej strony maksimum dobrej woli, żeby wszystkich pozatławić i przekazać kocioł do eksploatacji. Ale nie mogliśmy tego uczynić bez protokołu komisji rozruchu. Nie miałem pewności, czy piec ten nada-



je się do eksploatacji. Na początku lutego było posiedzenie rady budowy, na której był też przedstawiciel WPEC. Nie wspominał nawet o tym, że komisja rozruchu zakończyła prace i że można rozpocząć odbiór końcowy. Nie mieliśmy więc żadnych informacji; ani formalnych, ani innych, żeby móc przystąpić do dalszego działania.

— Ostatecznie, pod koniec marca, piec został formalnie przekazany WPEC. Czy musiało to tak długo trwać?

— Nie, ale WPEC robiło wszystko, żeby jak najdłużej nie przyjąć tego kotła. Oplacało mu się bowiem eksploatować piec, który nie był jego własnością lecz DRMIOW, a przez to, w razie awarii, miał na kogo zwać winę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Mirosław Krom
Fot. Jerzy Patan

Rozmowy przy warsztacie

Dokładnie, jak w aptece

— Jak długo Pan tu gospodarzy?

— Trzy lata. Przedtem przez trzynaście lat pracowałem w pegeerach. Przypadek zdecydował, że kupiłem gospodarstwo — mówi JERZY SKROCKI, rolnik z Kukinki.

— Co przez te trzy lata zrobił Pan w gospodarstwie?

— Zmodernizowałem budynek inwentarski. Wielofunkcyjny, jest szczerze pominięciem przebudowania i urządziłem w nim chlewnię macior, a w drugim — tuż obok. Wszystkie pola nawiozłem wapnem, a teraz zaczynam wapnować po raz drugi. Zgroma dziłem już potrzebne ilości tego nawozu. Do niedawna remontowałem budynek, więc niewiele mięsa sprzedawałem. W tym roku planuję odstawić około 15 ton żywca wieprzowego. Specjalizuję się bowiem w tuczu twardych chlewni. W chlewni macior jest 18 stanowisk. Do odchodu na tuczniki zostawiam sobie około stu sztuk rocznie, a resztę warchlaków sprzedaję.

— Czy to już koniec wszystkich zmian?

— O nie! Mam jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Przede wszystkim zamierzam zadbać o estetykę, założyć jakieś porządne ogrodzenie. Gospodarstwo trzeba wyposażyć w maszyny. Myślę także o pobudowaniu nowego domu, ale dopiero za kilka ładnych lat.

— W czasach, kiedy mówi się, że chów trzody chlewniej jest nieopłacalny, Pan nastawił się właśnie na ten kierunek.

— W gospodarstwie jesteśmy sami z żoną. Prace przy świńkach można w dużym stopniu zmechanizować, więc łatwiej jest obsłużyć niż jakąś inną grupę zwierząt. Poza tym każdy ma swoje zamiłowania. Na przykład trzy

mamy jedną krowę, ale to jest krowa żony.

Ja nie mówię, że trzoda jest nieopłacalna, tylko że relacje cen płodów rolnych są ustawione niewłaściwie. Obecnie trudno na wet powiedzieć, ile jaka maszyna kosztuje, bo przecież wygląda to różnie w przypadku różnych producentów. Na dodatek ceny te zmieniają się z dnia na dzień. Osobna sprawa, to jakość maszyn.

— Obecnie mieszane treściwych nie ma w wolnej sprzedaży. Czym więc Pan je zastępuje?

— Bazuję głównie na paszach własnych. Trochę koncentratów dostaję za odstawiony żywiec. Wożę też odpady rybne z Grzybowa i robię własne mieszanki treściwe. Do sruć zbożowych dołączam koncentrat białkowy oraz dodatki mineralne, oczywiście w oparciu o normy żywienia. Tu już wszystko musi być dokładnie jak w aptece i wtedy są wyniki. Pewnie, że łatwiej byłoby dać gotową mieszankę, ale skoro ich brakuje trzeba radzić sobie inaczej.

— Co mogłoby Panu pomóc osiągać lepsze wyniki, produkować więcej żywności?

— Przede wszystkim melioracje. Mam ponad 25 ha ziemi, ale tak naprawdę użytkuję mniej, gdyż kawałek to istne bagno. Nie jest to tylko mój problem, ale wielu rolników z naszej gminy. Nie ma tu nowych urządzeń melioracyjnych, są jedynie stare pominięte, które już nie działają. Przez to sporo terenów włączonych jest z użytkowania, inne dają znacznie niższe plony niż by mogły, gdyby uregulowano na nich stosunki wodne.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

Irena Boguszewska



Mieszkańcy pegeerowskiego osiedla w Poblou Wielkim (gm. Karłino) przed nadjeściem jesiennych chłódów powinni doczekać się ugrzaniego centralnego ogrzewania. Właśnie — co widać na zdjęciu — prowadzi się tam wykopy poprzedzające zainstalowanie rurociągu ciepłowniczego. (Jap)

Fot. J. Patan

Zielone złoto — bogactwem rolnika

Kolejna edycja konkursu

(Inf. wł.) Zainaugurowały działalność wojewódzki i gminne komitety organizacyjne konkursu pod nazwą „Zielone złoto — bogactwem rolnika”. W Koszalinie ten konkurs ma wieloletnią tradycję i jego organizatorzy spodziewają się, że kolejna edycja spotka się z szerokim poparciem wszystkich użytkowników łąk i pastwisk. Zwalczając zanieczyszczenia, poprawiając warunki ekologiczne łąk i pastwisk także w następnych latach oraz przyczyni się do pełnego wykorzystania do produkcji pasz każdego skrawka użytków zielonych. Dodatkowo będą więc punktowane prace wy-

konane przy konserwacji i odbudowie istniejącego systemu urządzeń melioracyjnych lub budowie nowych tego typu urządzeń. Są to zadania objęte tzw. małą melioracją, przeprowadzaną we własnym zakresie. Oddzielnie oceniać się będzie zabieg przy renowacji łąk i pastwisk zdegradowanych, a więc pełną uprawę takich użytków, podsiw nasionami trwa, skutecznie zniszczenie rosnących na nich chwastów. Jeśli chodzi o pastwiska — dodatkowe punkty przewiduje się za remont lub budowę ogrodzeń i urządzenie kwater wypasowych. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą w terminie do 20 maja. Należy je składać w urzędach gmin, gdzie powinny już rozpocząć pracę komitety organizacyjne konkursu. Zgłoszenia można przysyłać również za pośrednictwem gminnej służby i służb wdrożeniowo-doradczych WOPR. (s)

URZĄD GMINY
w Lini, woj. gdańskie

zatrudni natychmiast
INSPEKTORA ds. BUDOWNICTWA

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Jednocześnie informujemy, że istnieje dogodny dojazd na trasie Lębork — Lini.

K-977B

KOMUNIKAT

W związku z przeprowadzaniem prac konserwacyjnych sieci wodociągowych
PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIAGÓW I KANALIZACJI
w Koszalinie

zawiadamia

WSZYSTKICH ODBIORCÓW WODY

na terenie m. Koszalina, że w dniach od 2 do 28 maja 1984 r. mogą wystąpić OKRESOWE SPADKI CIŚNIENIA w instalacjach wodociągowych i ZMĘNIENIA WODY związkami żelaza. Wystąpią również całkowite przerwy w dostawie wody w godz. od 8—16 na niżej wymienionych ulicach:

- w dniu 2 V 1984 r., ul. ul. Gerberowa, Sadowa, Kwiatów Polnych, Zalesie i Lipowa,
- w dniu 3 V 1984 r., ul. Zwycięstwa od ul. 4 Marca do ul. 1 Maja,
- w dniu 4 V 1984 r., ul. ul. Waryńskiego, Matejki, Szymanowskiego, Chopina, Zgoda i Moniuszki.

Wszystkie punkty czerpalne pozostawione bez dozoru powinny być bezwzględnie zamknięte. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przeprasza odbiorców wody za zakłócenia jakie wystąpią w ww. okresie.

K-1745

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ELEKTRONICZNEGO „KAZEL”
KOSZALIN, ul. MORSKA 33/35

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie montażu konstrukcji stalowej i obudowy hali produkcyjnej i usługowej o wymiarach 96x48 m z powierzchni materiałów. Termin wykonania całości — 30 VI 1985 r. Rozliczenie nastąpi na podstawie kalkulacji. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w siedzibie zakładu, w terminie 7 dni, od daty ukazania się ogłoszenia.

K-1746

W dniu 25 kwietnia 1984 roku, zmarła

w wieku 54 lat

STANISŁAWA KAROL

wieloletnia pracownica Wytwórni Parasoli
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD, RADA NADZORCZA, EGZEKUTYWA POP oraz
WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY
PRODUKCYJNO-USŁUGOWEJ
„BAŁTYK W SŁUPSKU

K-1805

W dniu 26 kwietnia 1984 roku, zmarł

Kolega

EDWARD CHRZANOWSKI

wieloletni pracownik KSP „Moda” w Słupsku
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD, RADA NADZORCZA, POP,
ZWIAZEK ZAWODOWY I WSPÓŁPRACOWNICY
KSP „MODA”

K-1806

W dniu 27 kwietnia 1984 roku, zmarł nagle

w wieku 52 lat

łow. EUGENIUSZ CZERWIEC

wieloletni kierownik Działu Zaopatrzenia Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Koszalinie, zaangażowany w pracy zawodowej i społecznej, człowiek niezwykle prawości, cieszący się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Zmarły odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką honorową „Zasłużony Pracownik Przemysłu Spożywczego i Skupu”.

Cześć Jego Pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
ZWIAZKI ZAWODOWE, RADA PRACOWNICZA
I WSPÓŁPRACOWNICY OPPMs. w KOSZALINIE

K-1807

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł w dniu 10 kwietnia 1984 roku w Grodnie (ZSRR) w wieku 64 lat nasz DROGI MAŻ, OJCIEC I TESC

SYLWESTER SUROWIEC

Pogrzeb odbył się w Grodnie w dniu 14 IV 1984 r.

ŻONA, DZIECI I WNUCZKI

G-5344

STACJA HODOWLI ROŚLIN
Biesiekierz, woj. koszalińskie

zatrudni natychmiast:

ZOOTECHNIKA — wymagane wykształcenie wyższe plus 5 lat praktyki zawodowej lub średnie plus 10 lat praktyki. Jest możliwość zatrudnienia żony na stanowisku **STARSZEJ KSIĘGOWEJ** z wykształceniem średnim, plus 6 lat stażu pracy. Wynagrodzenie wg UZP dla Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych. Zapewniamy mieszkanie pracownicze dla rodziny.

K-1747

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
w Starogardzie Gdańskim, ul. Pomorska 14

posiada do sprzedaży

jednostkom uspołecznionym

AUTOBUSY MARKI AUTOSAN H9-03

z silnikiem 6C 107

na chodzie, z gwarancją wykonania naprawy głównej w Elbląskich Zakładach Naprawy Autobusów w Elblągu w 1984 r. Autobusy można oglądać w Starogardzie Gdańskim, ul. Pomorska 14. Cena nabywczą do uzgodnienia w Oddziale KPKS w Starogardzie Gdańskim.

K-1737

Sprzedaż

MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe w centrum Kołobrzegu sprzedam. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5347

SPRZEDAŻ mebli swarzędzkiej i glazury. Kołobrzeg, ul. Jedności Narodowej 27B, tel. 29-23. Gp-4347-0

SADZONKI chryzantem ciętych, pomidorów, ogórków sprzedam. Koszalin, Szymanowskiego 60, tel. 503-33. G-5168-0

SIEMENS — zestaw wieżowy hi-fi sprzedam. Kołobrzeg, tel. 42-13, po dwudziestę. G-5348

AUTOMAT do lodów wydzierżawię lub sprzedam. Osowo 3 k. Lęborka, po szesnastę. Gp-4604

Zamiany

MIESZKANIE własnościowe 55 m kw., komfortowe, telefon, we Wrocławiu zamienię na domek w Ko-

szalinie ewentualnie kupię domek. Wrocław, ul. Białowieska 38/13, tel. 55-57-61, Bogacki. G-4708

MIESZKANIE M-2 spółdzielcze, dwa pokoje zamienię na trzy pokoje z dopłatą lub inne propozycje. Koszalin, tel. 231-68. G-5197-0

Różno

AUTOPOSREDNICTWO. Słupsk, Koniopnickiej 17/2, tel. 24-07, Bonder. G-3398-0

SAMOCCHODY kupisz sprzedaż. Pośrednictwo Słupsk, Mostnika 8, tel. 31-34, Zaborski. G-4514-0

TELEUSŁUGI. Koszalin, tel. 232-78, Pora. G-5349-0

TELEPŁOGOTOWIE. Koszalin, tel. 537-59, Karpowicz. G-5214-0

PRALKI automatyczne naprawiam. Koszalin, tel. 256-62, Ogłaza. G-5241-0

TELEWIZORY naprawiam. Koszalin, tel. 533-43, Piwowarski. G-5374-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżde

Józefowi Chociejowi

z powodu śmierci SIOSTRY

składają
DYREKCJA, POP
I WSPÓŁPRACOWNICY
REJONOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
MELIORACYJNEGO
w KOŁOBRZEGU

K-1628

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżde

Zbigniewowi Pankowi

z powodu śmierci OJCA

składają
DYREKCJA, POP
I WSPÓŁPRACOWNICY
REJONOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
MELIORACYJNEGO
w KOŁOBRZEGU

K-1629

Wyrazy głębokiego współczucia

Janowi Borciuchowi

z powodu śmierci MATKI

składają
WSPÓŁPRACOWNICY
PWIK KOSZALIN

K-1670

Wyrazy głębokiego współczucia

Anicie i Zenonowi Narlochom

z powodu śmierci

TESCIOWEJ I MATKI

składają
ZARZĄD
I PRACOWNICY GS „Sch”
w CZARNEJ DĄBROWIE

K-1671

Serdeczne wyrazy współczucia
Koleżance

Danucie Markowicz

z powodu śmierci OJCA

składają
DYREKCJA, POP,
RADA PRACOWNICZA
I PRACOWNICY KCMB
KOSZALIN

K-1672

Wyrazy głębokiego współczucia

Apolonii Afteka

z powodu śmierci OJCA

składają
ZARZĄD, ORGANIZACJA
ZWIAZKOWA I PARTYZNA
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY
GS „Sch” w SŁAWNIE

K-1627

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżance

Janinie Swist

z powodu śmierci OJCA

składają
KOLEŻANKI I KOŁEDZY
ODDZIAŁU SPÓŁDZIELNI
TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w BIAŁOGARDZIE

K-1633

Wszystkim Znajomym,
Przyjaciółom, Pedagogom,
Młodzieży, którzy okazali
nam pomoc, współczucie
i uczestniczyli w pogrzebie

Jerzego
Zadory-Lączkowskiego

serdeczne podziękowanie

składa
MATKA I BRAT

G-5173

Wszystkim, którzy wzięli
udział oraz służyli pomocą
w zorganizowaniu pogrzebu
mojego

KOCHANEGO MEŻA

Stefana Dorawy

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA z RODZINĄ

G-5175

Wyrazy serdecznego współczucia

Teresie Hajko

z powodu śmierci OJCA

składają
DYREKCJA,
GRONO PEDAGOGICZNE,
PRACOWNICY
ADMINISTRACJI
I OBSŁUGI
ZESPOŁU SZKÓŁ
MEDYCZNYCH
w KOSZALINIE

G-5174

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „Sch”
Oddział Handlu Opatem
w Koszalinie

informuje

wszystkich nabywców opatu, że

gminne spółdzielnie i miejskie składy opatowe rozpoczęły z dniem 2 kwietnia 1984 r.

sprzedaż opatu na sezon grzewczy 1984/1985.

Kupując opat wiosną i latem unikniemy kolejek jesienią i zimą.

K-1520-0

REJON DRÓG PUBLICZNYCH
w Koszalinie

informuje, że

w związku z prowadzeniem robót drogowych na drodze lokalnej **Rusko — Domasławice**

zostanie zamknięty ruch w okresie 2—15 V 1984 r. w godz. od 8 do 17.

Objazdy z **DOMASŁOWIC** do **RUSKA** przez **Dartowo** i **odwrotnie.**

Jednocześnie informujemy, że zostanie dopuszczony ruch lokalny wraz z postępem robót do ich granicy.

K-1712-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYŃARSKIEGO „PZZ”
w Koszalinie z siedzibą w Mécicach

zatrudni:

- **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem,
- **LABORANTA** z wykształceniem średnim zawodowym chemicznym,
- **ELEKTRYKÓW** z wykształceniem średnim zawodowym lub zasadniczym zawodowym z uprawnieniami „E” b.o. lub do 1 KV,
- **MŁYNARZY** z wykształceniem średnim młynarskim lub zasadniczym zawodowym młynarskim,
- **PALACZY KOTŁÓW PRZEMYSŁOWYCH** z uprawnieniami do 0,8 MPa,
- **ŚLUSARZY REMONTOWYCH** z uprawnieniami spawalniczymi plus uprawnienia na spychacz DT 75,
- **POMOCNIKA PALACZA** ze znajomością pracy w kotłowni
- oraz **MĘŻCZYZN** do przyuczenia do zawodu MŁYNARZA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych, tel. 278-91, wewn. 302.

K-1725

„AGROMA” — GDAŃSK
zawiadamia Klientów, że

prowadzi sprzedaż części

w specjalizacji

do **SIEWNIKÓW SZ-3,6** i **SZU-3,6**, **BRONY BDT-2,5**
WOZU PASZOWEGO KTU-10 i **PRZYCZEPY PSE-12,5.**

„AGROMA” GDAŃSK

prowadzi także

sprzedaż części

do **ROZTRZĄSACZY PTU-4,0**

w całym asortymencie, z wysyłką na podane adresy.

Zamówienia kierować **80-748 Gdańsk,**
ul. Chmielna 73.

K-112/B

PTTK ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
w Koszalinie, Chełmoniewo 2

zatrudni

dwóch pracowników
na stanowisko **KIEROWNIKA BUDOWY**

z wykształceniem średnim technicznym i uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy, płacy do omówienia w PTTK Zakład Remontowo-Budowlany w Koszalinie, Chełmoniewo 2, tel. 251-23, 261-50.

K-1748

ZARZĄD OKRĘGU FUNDUSZU WCZASÓW PRACOWNICZYCH
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 139, tel. 258-58

zatrudni natychmiast

dwóch pracowników na stanowiska INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH w Dziale Inwestycji i Remontów tut. Zarządu.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne-budowlane.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-1749

Telewizja

ŚRODA

PROGRAM I

- 9.30 Dla II zmiany: „Błękitna planeta” — film fab. CSRS
12.30 Czas reformy
15.55 Program dnia
16.00 Występuje Zespół Estradowy WOP — „Granica”
16.20 Losowanie Małego i Express Lotka
16.30 Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: „Krag” i „Między nami i książkami”
17.30 „Kilka dni na ziemi nicyje” — film fab. TVP, reż. J. Chodkiewicz
18.05 SPORT: „Bolek” (program o Grzegorz Lato)
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 „Prosto z mostu”
19.30 Dziennik
20.15 „Praga i Kłajpeda” — odc. III widowiska histor. TVP z cyklu: „Przed burzą” — wznowienie
21.05 Z muzyką w zabytkach
21.35 „Liberum veto” — widowisko
22.30 Śpiewa Irena Jarocka
23.05 24 godziny

PROGRAMY OŚWIATOWE:

- TV TR: 6.00, 6.30, 13.30 i 14.00; Dla szkół: 9.00 — Chemia — kl. VII (Zasady) 11.00 — Praca — techni-



Franciszek Trzeciak (na zdjęciu) i Aleksandra Ford-Sampolska grają w nowelce filmowej TVP „Kilka dni na ziemi nicyje”. Jest to opowieść o marginesowym epizodzie z ostatnich dni minionej wojny.
Fot. CAF-Kłos
ka — kl. III („A jednak nie tonię”) 11.55 — Historia — kl. V (Kazimierz Wielki) 15.25 — NURT (Matematyka)

PROGRAM II

- 17.00 Wiadomości
17.10 Młodzieżowy koncert zyczeń
17.30 Ekonomia na co dzień: „Jakie płace?”
18.00 „Galeria”: Jerzy Zabłocki, malarz i profesor z Gdańska
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
19.00 Śpiewa Barbara Kalinowska
19.30 Dziennik
20.00 Gawęda Wilhelma Szewczyka
20.15 „Z wizytą u... „Śląsk”
20.45 Dookoła świata: Na ratunek ginącym gatunkom zwierząt
21.15 Wydawnictwo
21.40 „24 klatki na sekundę”
22.10 SPORT: Polska — Brazylia w siatkówce mężczyzn

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

Radio

PROGRAM I

- Wied.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.
0.05—3.00 Muzyka nocą 4.05 Poranne sygnale 5.05 Rozmaitości rolnicze 5.30 Poranne sygnale 6.00—11.00 Czwórka pory roku 10.30 „Walka z szatanem” — fragm. pow. 11.05—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Radio Praga przedstawia 13.30 Muzyka wojskowa 14.05—15.55 Magazyn „Rytm” 15.55 Radio kierowców — nowy kodeks drogowy 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Kronika muzycznych wspomnień — aud. 18.15 Koncert dnia 19.20 Gra Towarzystwo Nostalgiczne Swin gulans 19.30 Dla dzieci: „Ferdynand Wspaniały” cz. I słuchow. 20.10 Koncert życzeń 20.35 Komunikaty Totka 20.40 „Przepustka do historii” — fragm. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Encyklopedia wielkich głosów 22.25 Piosenka nie jest mi obca — aud. 23.10 Panorama świata 23.25—23.59 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

- Program nadawany w wersji stereo
Wied.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00.
Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.20

- 8.10 Przeboje non-stop 8.30 Poranna serenada 9.00 „Pismak” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.30 „Plekie zawsze dzisiaj” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Relaks w stereo 12.00 Chór Męski Politechniki Poznańskiej 12.25 W stronę jazzu 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.10 Muzyka spod igły 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.10 Polska muzyka foteplanowa 15.30 Folklor Ameryki Południowej 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo — aud. 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Muzyka filmowa B. Bacharacha 21.30—1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

- Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.
6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Śmierć w Klubie Bellona” — odc. pow. 9.05 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 Herbatka przy samowara 10.30 Jazz po polsku 11.20 Muzyka z interklubu 11.50 „Mity greckie” — fragment 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Z nowszych kart muzyki polskiej 15.05 Reggae, piosenka wędrowców — aud. 16.00 —19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 19.00 „Koniec Zgody Narodów” 19.30 Trochę swingu... 20.00 Studio nagrań — aud. 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu — a—ud. 21.45 Klub Trójki (II) 22.05 Informacje sportowe 22.15 W kręgu ballady 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

- Wied.: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50
7.40 J. niemiecki 7.55 Piosenki znad laby 8.10 Sygnale świata 8.30 Słota 9.05 Muzyka kl. I—II 9.15 Andrzej „Anika” — opow. 10.00 Biologia kl. VII 10.30 Muzyka polska XVIII stulecia 11.00 J. polski kl. III lsc. 11.30 Kolekcje płytowe 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Nauka praktyczna aud. 12.30 Radio Moskwa 13.25 Interpretacje Zimmermana 14.15 Śpiewa A. Dowka 14.30—16.00 Dla młodych słuchaczy 16.05 Leksykon piosenek krajów socjalistycznych 17.05 Muzykowanie kameralne 18.00 Moje hobby 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. hiszpański 19.55 Szkoła współczesna — aud. 20.15 Melodie wieczoru 20.30—22.00 Wieczór muzyki i myśli.

Koszalin

- 6.30 Studio Bałtyk ok. 7.35 Kom. aktualny J. Zesławski 13.08 Ze wsi i o wsi — aud. Wł. Króla 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Nauczyciele dla koszańskich szkół — aud. I. Kwasiński 17.30 Kalendarz sportowy 18.00 Rozmowy o kulturze 18.07 Trybuna Wybrzeża 18.28 Program na jutro
Pogoda dla rybaków: 1.00, 6.57, 13.05 i 18.25
Koszalin w programie ogólnopolskim: Pr. I, g. 4.05—5.00 — Poranne sygnale

Sport-sport

ME w podnoszeniu ciężarów

Czwarty medal dla Polski

Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów w Witorii zakończyły się we wtorek — 1 maja, kiedy ry w Hiszpanii obchodzony był jako święto narodowe. W poniedziałek rozdano medale w wagach — lekkociężkiej (90 kg) i ciężkiej I (100 kg). Wystąpił jeden Polak — Andrzej Piotrowski, który nie sprawił zawodu i wywalczył dla naszych barw medal — zajął podobnie jak w mistrzostwach świata w Moskwie — 3 miejsce. Na najwyższym podium stanął 22-letni wicemistrz świata z Moskwy, Wiktor Sołodow (ZSRR), który w dwuboju wyrównał rekord świata Błogojewa (420 kg),

a w podrzucie poprawił własny rekord świata uzyskując 232,5 kg. Wyrzucił on Bułgara Błogoję Błogojewa w dwuboju o 2,5 kg. Wieczorem reprezentant ZSRR Paweł Kuzniecowa, mistrz świata z Moskwy, wywalczył złoty medal w wadze 100 kg — 400 kg. Srebrnym medalistą został Miłos Cernik (CSRS) — 390 kg, a brązowym — Ingobert Kind (NRD) — 377,5 kg.

Wczoraj mistrzem Europy w kategorii 110 kg został Jurij Zachariewicz (ZSRR) — 415 kg, wyprzedzając Norberto Oberburgera (Włochy) — 400 kg i Rene Wyssu (NRD) — 395 kg.

Trzecie miejsce pięcioboistów

Po trzech konkurencjach międzynarodowych zawodów w Lubecie — jeździe konnej, szermierce i piływaniu — polscy pięciobości nowocześni zajmują w klasyfikacji drużynowej trzecie miejsce — 11.988 pkt, za Szwecją — 12.372 pkt. i RFN — 12.474 pkt.

Indywidualnie prowadził Szwed Martin Lamprecht — 3232 pkt. przed pięcioboistami RFN: Christianem Sandowem — 3202 pkt. i Achimem Bellmannem — 3180 pkt. Polak Wiesław Chmielewski jest siódmy z dorobkiem 3128 pkt.

Dwie mistrzynie w jednej rodzinie

Niewiele jest rodzin mogących się poszczycić dwoma złotymi medalami olimpijskimi, w dodatku zdobytymi przez dwie zawodniczki w tej samej konkurencji. Anett Poetsch — mistrzyni olimpijska w tyżwarstwie figurkowym z 1980 r. i Katarina Witt, złota medalistka z Sarajewa zo-

staną niebawem połączone rodziną. 23-letnia Anett bierze bowiem w najbliższych dniach ślub z bratem Katariny — Azelem Wittem. Imię starszego brata mistrzyni z Sarajewa kojarzy się zresztą także z tyżwarstwem figurowym...

„Królowa sportu” domeną młodzieży

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Złocieńcu słyną ze swych lekkoatletycznych osiągnięć nie tylko w województwie koszalińskim, ale i kraju. W ub. roku chłopcy z „jedynki” startując w ogólnopolskim finale sztafetowych biegów przełajowych w Toruniu zajęli drugie miejsce. Dwa lata wcześniej w krajowych zawodach uplasowali się na szóstej pozycji, a dziewczęta zajęły piątą lokatę. W tym roku nie powtórzyli tych osiągnięć, bo już w rejonowych eliminacjach musieli uznać wyższość rywali ze Zbiroreczej Szkoły Gminnej w Złocieńcu. Lekkoatletyka jest nie tylko z nazwy „królową sportu” w złocieńskiej szkole. Jednak specjalnych warunków do uprawiania sportu tu nie ma. Szkoła dysponuje małą salą gimnastyczną i boiskiem asfaltowym. 60 proc. lekcji w odbywa się na szkolnych kortach. Trudności są zwłaszcza zimą. Nauczyciele: Barbara Szumiewicz, Andrzej Korol i Andrzej Szachewicz ro-

bią jednak co mogą, aby zainteresować młodzież sportem. W czerwcu planowane jest oddanie do użytku nowego pomieszczenia do prowadzenia zajęć w f. Sala posiadać ma urządzenie lekkoatletyczne. Będą tu trenować zawodnicy MKS Junior, który od dwóch lat istnieje przy szkole i stał się już jej wizytówką. Jednostkowy klub finansowany jest przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SZS w Koszalinie. Przez MKS Junior przewijają się rocznie 120—150 uczniów. Większość z nich systematycznie uprawia sport. W szkole dba się o pozyskanie najmłodszych. Już w klasach trzecich i czwartych wśród dzieci przeprowadza się wstępne zajęcia lekkoatletyczne w formie zabaw.

„Królowa sportu” odgrywa rolę dominującą, ale nie zapomina się o innych dyscyplinach. Tradycyjnie dużym zainteresowaniem cieszy się piłka nożna, a także tenis stołowy i ziemny.

Z okazji Święta Pracy

Koszykarki ze Szczecina wygrały turniej

Z okazji Święta Pracy od niedzieli do poniedziałku rozgrywany był w Koszalinie międzynarodowy turniej koszykówki kobiet. Wzięły w nim udział cztery zespoły: Czarni Szczecin, AZS Gdańsk, Aritma Praha i SZS AZS Koszalin. Pojedynki turnieju miały raczej towarzyszy charakter, chociaż nie brakowało również ostrych pięć pod koszem. Już po pierwszych dniach turnieju było wiadomo, że pierwsze miejsce zajmie drużyna Czarnych Szczecin. Koszykarki tego klubu pokonały bowiem łatwo Aritmę 95:53 (49:26) i SZS AZS Koszalin 82:45 (45:20). Wczoraj szczecinianki wygrały walkowerem (2:0) z gdańszczankami, gdyż AZS nie przystąpił do meczu ze względu na kontuzje swych pięciu zawodniczek.

Drużyna gospodarzy w pierwszym dniu uległa akademickom z Gdańska 45:62 (22:30). Najskuteczniejsze w SZS AZS były: M. Kucharska — 17 pkt. oraz L. Kurzawska i I. Bokota — po 10 pkt. W kolejnym pojedynku z Czarnymi najlepiej trafiły: A. Dylewska — 16 pkt. i ponownie I. Bokota — 9 pkt. W tych

meczach w barwach Koszalin nie wystąpiła B. Samitowska, która zagrała dopiero w pojedynku z Aritmą. Była ona najlepszą zawodniczką SZS AZS, zdobywając 24 pkt. Jednak po dramatycznym meczu zespół gospodarzy przegrał nieznacznie 66:64 (30:30).

W ub. poniedziałek AZS Gdańsk uległ Aritmie 57:68 (27:40). Oto końcowa tabela turnieju:

Czarni	6	179—98
Aritma	5	187—216
AZS Gdańsk	3	119—115
SZS AZS	3	154—210

Najlepszymi zawodniczkami imprezy uznano: Małgorzatę Wolską ze Szczecina, Sarkę Muronową z Pragi oraz Iwonę Bokotę z Koszalin.

☆

W dniach 4—6 bm. drużyna SZS AZS Koszalin uczestniczyć będzie w kolejnym turnieju koszykówki kobiet. Odbędzie się on w Szczecinie, a rywalkami koszalinianek będą: Slavia Praga, Spójnia Gdańsk, oraz Czarni Szczecin. (wim)

Zwycięstwa zawodniczek Gryfa

Na strzelniczy WKS Zawisza w Bydgoszczy odbyły się pierwsze w tym sezonie ogólnopolskie zawody strzeleckie — jeden z dwóch turniejów klasyfikacyjnych do mistrzostw Polski. Spośród sukcesów odniosły dwie zawod-

niczki słupskiego Gryfa: w konkurencji karabinka pneumatycznego seniorek zwyciężyła Mirosława Liberek, a w strzelaniu z karabinka dowolnego juniorek wygrała Małgorzata Wojtacha.

Wszechstronny

Imponującą wszechstronność wykazuje szwedzki lekkoatleta, 22-letni Eriksson. Podczas miotyngu w Ruston (USA) uzyskał on 16.43 w trójskoce i 228 cm w skoku wwyż. Wynik w trójskoce jest rekordem Szwecji.

Impreza na afiszu?

Na pierwszomajowym afiszu wśród imprez sportowo-rekreacyjnych figurował m. in. turniej tenisa stołowego na kortach KS Bałtyk. W wyznaczonym terminie na kortach nie było nikogo z organizatorów imprezy. Nie było ich też w siedzibie klubu. Tym samym nie dowiedzieliśmy się, czy turniej tenisowy odwołano lub przełożono. Coś nam się jednak wydaje, że impreza była zaplanowana jedynie ... na afiszu. (wim)

Z regionu

W minionej kolejce spotkań finału B ligi międzywojewódzkiej makroregionu wielkopolskiego, siatkarki Granitu Świdwin grały w Poznaniu z Kwartetmistrz. Pierwszy mecz Granit przegrał 2:3, ale w rewanżu zwyciężył 3:0.

W tabeli prowadzi zespół Gwardii Piła, przed Zniczem Gorzów i Granitem. Na szóstym miejscu plasuje się Darłowa.

Wyniki meczów siatkówki mężczyzn w okręgu koszalińskim: Płoty Karłino — ZSRL Szczecinek 2:3, Kotwica Kołobrzeg — Drawa Drawsko 0:3, Pogoń Polczyn — AZS WSiNz Koszalin 0:3, AZS WSiNz — Olimp Złocieniec (0:3-es)

Z okazji 40-lecia PRL i Święta Pracy Zarząd Miejsko-Gminny LOK w Białogardzie zorganizował zawody w trójbój strzelecki. Drużynowo triumfował zespół LOK w składzie: M. Kaczor, T. Siciński, M. Bacielewski i S. Czerniak. Indywidualnie najlepszy był: M. Kaczor wśród mężczyzn oraz A. Smagowska (Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP) w konkurencji kobiet.

JEDYNYM WYJŚCIEM



Przekład: Robert Ginalski

(56)

— Co ja widzę. Marzio, Marzio i Marzio. To brzmi prawie jak nazwa jakiejś starej a dobrej firmy prawniczej. Wszyscy trzej z Korsyki. Zdaje mi się, że już kiedyś slyszalem o braciach Marzio. Nie wątpię, że policja będzie zachwycona tymi dokumentami. — Odłożył papiery, oderwał piętnastocentymetrowy kawałek przyklepa z usadowionej na podstawie rolki i lekko przyklepał go do krawędzi biurka. — Nigdy byście nie zgadli, do czego to ma służyć. Powrócił Rory, taszcząc ze sobą torbę, rozmiarami zbliżoną raczej do walizki niż do damskiej torebki, a także cztery pistolety. Harlow otworzył torbę, przejrzał jej zawartość, w tym paszport, po czym odpał suwak bocznej kieszonki i wyciągnął z niej pistolet.

— No, no. A więc panna Anne-Marie Pucelli nosi

ze sobą broń palną. Niewątpliwie w ramach samoobrony przed ewentualnymi niegodziwcami, którzy by ją chcieli obrabować z tabletek cyjanku, takich jak ta, którą podała świętej pamięci Luigiemu.

— Harlow schował na powrót broń i wrzucił do torby pozostałe dokumenty oraz cztery pistolety, które przyniósł Rory. Z własnej torby wyciągnął apteczkę, wyjął z niej niewielką fiolkę i wysypał na dłoń kilka białych pastylek.

— Świętnie się składa. Akurat sześć tabletek. Po jednej dla każdego. Chcę wiedzieć, gdzie się znajduje pani MacAlpine, i dowiem się tego przed upływem dwóch minut. Nasza siostra miłosierdzia wie, co ta za pastylki.

Siostra miłosierdzia nie odezwała się. Jej sciągnięta twarz miała barwę papieru, zdawało się, że w ciągu ostatnich dziesięciu minut przybyło jej dziesięć lat.

— A co to takiego? — zapytał Rory.

— Cyjanek pokryty waśnią cukru. Sama przyjemność. Rozpuszczają się w jakiejś trzy minuty.

— Nie, nie! Nie może pan tego zrobić! — Szok odbaniał twarz Rory'ego. — Nie może pan. To... przecież to morderstwo!

— Chcesz jeszcze chyba urzucić swoją matkę, prawda? To zresztą nie jest morderstwo, lecz eksterminacja. To są zwierzęta, nie ludzie. Rozejrzyj się. Jak myślisz, jaki jest końcowy produkt wychodzący z tej uroczej, domowej fabryczki? — Rory potrząsnął głową; wyglądał, jakby go dotknął paraliz. — Heroina. Pomyśl o tych setkach, a raczej tysiącach ludzi, których oni zabili. Nazywając ich

zwierzętami obrażali zwierzęta. Oni stanowią najbardziej odrażającą formę robactwa, pełzającego po tej ziemi. Sprzątnięcie tej szóstki byłoby samą przyjemnością.

Sześciu związanych, wyciągniętych na podłozie więźniów wyraźnie się spocilo. Obliźniali wargi. Byli przerażeni, a ich przerażenie spowodowane było beztrosnym nieprzejednaniem w głosie Harlowa. Nie mieli najmniejszych wątpliwości, że mówili o śmierci poważnie.

Harlow ułożył na piersi Neubauera, z tabletką w jednej dłoni i pistoletem w drugiej. Wyrzucił on palcami dźgniął Neubauera w spłot soneczny. Neubauer złapał oddech, a Harlow skorzystał z tego, pakując mu tłumik pistoletu w otwarte przełyk moment usta, tym samym nie pozwalając mu ich zamknąć. Kiukiem i palcem wskazującym trzymał pastylkę, tuż przy tłumiku.

— Gdzie się teraz znajduje pani MacAlpine? — zapytał Harlow. — Wyciągnął pistolet, Neubauer belkotał, ze strachu niemal tracąc zmysły.

— W Bando! W Bando! W Bando! Na łodzi!

— Jakiego ty? Gdzie?

— W zatoce. To jacht motorowy. Ma ze dwanaście metrów. Niebieski z białym nadburciem. Nazywa się „Chevalier”.

— Podaj mi ten plaster ze stołu — polecił Harlow Rory'emu.

Powtórzył atak na spłot soneczny Neubauera, i po raz drugi tłumik utkwił w ustach tamtego. Harlow wrzucił mu tabletkę do gardła. — Nie wierzę ci.

— Zalepił taśmą usta Neubauera. — To tylko na

wszelki wypadek, żeby ci nie przyszła ochota wypić tej pastylki cyjanku.

Harlow podszedł do mężczyzny, który niedawno bezskutecznie próbował sięgnąć po pistolet. Z tabletką w ręku ukląkł obok niego. Ogarnięty paniką, mężczyzna zaczął wrzeszczeć na Harlowa, nim ten zdążył odezwać się.

— Zwiariowałeś! Czyż ty zwiariowałeś! Na litość boską, to prawda! „Chevalier”. W Bando. Białoniebieski. Stoi na kotwicy jakieś dwieście metrów od brzegu.

Harlow wpatrywał się w niego przez dłuższą chwilę, skinął głową, wstał i podszedł do telefonu na ścianie. Podniósł słuchawkę i wykręcił numer 17 — Police secours, co można różnie tłumaczyć jako pomoc policyjną lub pogotowie policyjne. Połączenie uzyskał natychmiast.

— Mówię z willi „Pustelnia” — powiedział Harlow — na rue Georges Sand. Tak, zgadza się. W pomieszczeniach w piwnicy znajduje się heroina wartą majątek. W tym samym pokoju znajduje się też aparat do masowej produkcji heroiny. Ponadto w tym samym pokoju zastaniecie sześć osób, odpowiedzialnych za produkcję i rozprowadzanie tej heroiny. Nie będą stawiali oporu... są dokładnie związani. Trzej z nich to bracia Marzio. Zabrałem ich dokumenty, razem z tymi, które należą do Anne-Marie Pucelli, poszukiwanej za morderstwo.

Otrzymałcie je później, w nocy.

— W słuchawce rozległ się szybki, nagły głos. Harlow zignorował go. — Nie będę się powtarzał.

c.d.n.

GŁOSPOMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin.

• Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat nac. redaktora 226-93; z-ca nac. red. 233-09; sekretarz redakcji 245-59, publicysty: 251-14, 251-57, 251-40; dział sportowy 243-53; reporterzy 251-01 (dział sportowy w

niedziele 246-51); dział miejsko-terenowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05. Teleks 0532275.

• Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56. Teleks 0532213.

• Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fiedera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Za treść ogłoszeń redakcja odpowiedzialności nie bierze.

• Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

• Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fin-

dera 27a, centrala telefoniczna 240-27. Teleks 0532264.

• Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie.

C-12



Prezentujemy twórców nowego przedstawienia Słupskiego Teatru Dramatycznego „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Sztukę, powstałą na kanwie powieści Kornela Makuszyńskiego, reżyseruje na słupskiej scenie Bogusław Czosnowski, scenografię zaprojektowała Jadwiga Pożakowska, muzykę napisał Andrzej Głowiński. Premiera bajki, przeznaczonej nie tylko dla dzieci, odbędzie się 9 maja, godz. 17. (mim)

Fot. Tadeusz Krajewski

Chlebowy skandal

Słupsk. Zdenerwowanie słupszan skumulowało się w rozmowach telefonicznych i skargach pisemnych. Prawie wszystkie miały podobną treść — „Panie redaktorze, to jest skandal! Nie mogłem, nie mogłam, w Słupsku w sobotę, kupić chleba... Jakże to? Kto tak lekceważy swoje obowiązki, kto zlekceważył najbardziej podstawowe potrzeby tysięcy ludzi? Kto zaniedbał przypisane obowiązki kontrolne?” Rzecz faktycznie ma posmak skandalu, zwłaszcza że zebrały przez redakcję informacje, że w niektórych słupskich sklepach nie można było chleba kupić już w piątek po południu — 28 kwietnia. Właściwie i natychmiast zareagowały władze miejskie adresując do Rady Nadzorczej PSS Spółem ostro sformułowane pismo domagające się ukarania

winnych niedostatków chleba, jakie miały miejsce 27 i 28 kwietnia oraz obligujące PSS Spółem do takiego zorganizowania zaopatrzenia Słupska w pieczywo, by podobne wypadki nie powtórzyły się. Prezydent miasta ukarał dyscyplinarnie kierownika Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego za zaniedbanie nadzoru i funkcji koordynatora.

Odpowiednia informacja z wniośkami dotyczącymi pracy piekarzy na terenie województwa została skierowana do wojewody słupskiego.

Występując w imieniu naszych Czytelników, oczekujemy od handlowców i organizatorów handlu wyczerpujących wyjaśnień chlebowego skandalu. Mamy nadzieję, że będziemy mogli wymienić również nazwiska nieudolnych dystrybutorów pieczywa! (Jaz)

Pamiętają o rencistach i emerytach

Główny. Odbędzie się to spotkanie Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z emerytami i rencistami tego zakładu. W spotkaniu wzięło udział 21 byłych pracowników GS, których zarząd poinformował o aktualnych problemach pracy spółdzielni, wynikach finansowych i perspektywach jej rozwoju. Wysłuchano również uwag rencistów i emerytów dotyczących kłopotów zaopatrzenia

wych i mieszkaniowych. Powołano trzyosobową komisję, spośród rencistów i emerytów GS, która przyjeżdża na siebie obojętności interesowania się ich problemami i służenia pomocą. Spółdzielnia wyasygnowała na ten cel 60 tys. zł. W skład komisji wybrano: Sabinę Wielec, Stanisławę Podobę i Czesława Puszkiewicza. Goście GS otrzymali drobne upominki. (mim)

Turniej fizyków

Słupsk. W WSP odbył się turniej fizyczny, w którym startowali najlepsi uczniowie ze szkół średnich województwa słupskiego wyłonieni w eliminacjach miejskich. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Ogólnokształcących z Człuchowa przygotowany przez nauczyciela Romana Cybulskiego, drugie — Zespół Szkół Ogólnokształcących z Bytowa (nauczyciel Władysław Ogór), trzecie — ZSO z Lęborka (nauczyciel — Wł. Czarnobyl).

Indywidualnie — najlepszym fizykiem okazał się Jacek Stepien (ZSO Bytów), który kolejno wyprzedził Macieja Stasiaka (ZSO Człuchów) i Tomasza Czeaka (ZSO Lębork).

Nowy sklep i apteka

Ustka. W dniu 1 maja mieszkańcy Ustki otrzymali od miejscowych handlowców świąteczny prezent — nowy pawilon przy ul. Słupskiej. Mieszkańcy, tej ulicy od dłuższego czasu postulowali, by poszerzyć ulicę, nowocześnie, ładnie wykonany pawilon przeznaczony został na sklep ogólnospożywczy PSS „Spółem”. Drugi nowy obiekt, jaki otrzymują mieszkańcy Ustki, to przestronna, funkcjonalna apteka. Nowy obiekt, przy placu Dąbrowskiego w najbliższych tygodniach zostanie urządzony i wyposażony w niezbędny sprzęt. Planuje się, iż nowa apteka otworzy podwoje 15 czerwca br. (ce)

Najlepsze chóry

W sali Słupskiego Teatru Dramatycznego zakończyły się w niedzielę IX wojewódzkie przeglądy szkolnych zespołów chóralskich a capella. Jury przyznało nagrody główne zespołom Teresy Trylewickiej ze Szkoły Podstawowej w Lebie, Krystyny Galkowskiej z SP nr 1 w Miastku, Wiesławy Kulczyńskiej z SP 1 w Lęborku i Krystyny Gadowskiej z „Jedynki” w Słupsku. Wyrocznie I stopnia zdobyły podopieczne Aleksandra Smolara ze Studium Wychowania Przed szkolnego w Lęborku. (Jot-el)

Prezentujemy kandydatów na radnych

Słupsk. W latach 1960—1968 powstało jedno z pierwszych słupskich osiedli mieszkaniowych „Starówka-Garncarska”, w którym zamieszkało 500 rodzin. Odwiedzamy samorząd osiedlowy i mieszkańców. Do rozmowy zapraszamy działaczy społecznych, inicjatorów wielu cennych osiedlowych przedsięwzięć: instruktora z Zakładu Doskonalenia Zawodowego Włodzimierza Zwierzyńskiego, który obecnie przewodniczy Radzie Osiedla, kowala z „Famarolu” Bogdan Lisopad, kierownika osiedla Romana Kostrzewskiego, działacza samorządu i PRON, emerytowanego oficera Edwarda Jędrzejewskiego. Kandydują oni w bieżących wyborach na radnych MRN. — Już w 1966 roku utworzyliśmy Radę Osiedla, zostałem wybrany jej przewodniczącym — wspomina E. Jędrzejewski. —

Jak zaspokoić zielony rynek?

Rekonosans wiosenny po sklepach warzywniczych skłania do głębszych refleksji. Przedwiośnie nie stanowi wprawdzie pory dobrego zaopatrzenia tej branży, ale mogłoby być lepiej, o czym żywo dyskutowali niedawno członkowie Wojewódzkiej Rady Rynku. Zastanawia się, jakie województwo słupskie ma możliwości wzbogacenia zielonego rynku mimo dość surowego klimatu, huśtawek cenowych i innych komplikacji.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zajmuje się nie tylko dystrybucją owoców i warzyw ale także ich produkcją. Zajmuje pozycję głównego organizatora produkcji owocowo-warzywniej i przetwórczej. Prowadzi ponadto gospodarstwo sadownicze o powierzchni 150 ha. Uprawa warzyw utrzymuje się od kilku lat na podobnym poziomie, a plany kontraktacji wynoszą 9—10 tys. ton. Warunki klimatyczne województwa, sprzyjają, iż produkcja ogrodnicza nie tylko w WSOP nie daje oczekiwanych efektów. Zdaniem fachowców województwo słupskie zajmuje 41 pozycję w kraju pod względem jakości gleb. Nie jest samowystarczalną w produkcji warzywniczej i raczej nie osiągnie samowystarczalności, tym niemniej podejmuje się produkcję, aby zmniejszyć deficyt warzyw i owoców na rynku. Osiągnięto już pozytywne efekty w zakresie uprawy kapusty i buraków ćwikłowych. Wzrosła lokalna produkcja jabłek, truskawek i malin.

Niepokojącym zjawiskiem jest przeliczanie warzyw i owoców od kontrahentów WSOP przez handel prywatny. Dzieje się tak zazwyczaj w najtrudniejszej sytuacji rynkowej, gdy uro-

dziej jest słabszy. Kontrahenci WSOP nie zawsze wywiązują się z umów, co uwarunkowane jest planowaniem warzyw i owoców a bywa i tak, że się wycofują i odmawiają odnowienia kontraktu, co automatycznie zużycia rynku, a dotyczy to głównie ogórków gruntowych, marchwi, chrzanu. Aby przełamać utarty pogląd o niemożliwości rozwijania produkcji warzywniczej w naszym klimacie, podjęto próby upraw pod folią i szklarni. Rozwija swoją produkcję Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Słupsku dysponujące kilkoma hektarami ziemi pod szkłem. W 1983 roku sklepy WSOP sprzedawały prawie 10 tysięcy małych namiotów foliowych dla działkowiczów. Mieszkańcy województwa słupskiego wykazują duże zainteresowanie uprawami pod folią.

Województwo słupskie ma poważną szansę zwiększenia produkcji w plantacjach zbrokowanych prowadzonych przez WSOP na obszarze 157 ha. Uprawia się na nich truskawki, porzeczki kolorowe, maliny i śliwy. Jesienią bieżącego roku zagospodarowane zostaną 4 nowe kompleksy o powierzchni 32 ha. Chętnych do prowadzenia

upraw zbrokowanych jest wielu. Na przydział działek pod tego typu uprawy czeka około 1000 osób!

Potrzeby konsumpcyjne województwa nie są pokrywane z produkcji rodzimej. Mimo udanych prób poszerzenia asortymentu i wielkości upraw nadal trzeba wiele sprowadzać. Koszty transportu owoców i warzyw rosną. Produkcja własna staje się więc koniecznością. W tej branży powinny być stosowane preferencje — ulgi podatkowe, zabezpieczenie w niebezpieczności produkcji, poprawa jakości atestowania nasion, większe przydziały środków transportu i paliwa dla producentów. Koniecznym jest zwiększenie arealu upraw zbrokowanych w ośrodkach miejskich zwłaszcza że istnieją duże możliwości eksportu malin i truskawek. I wreszcie ostatnie ogniwo — sklepy. Ich sieć jest w województwie słupskim ciągle jeszcze zbyt mała, zwłaszcza w sezonie letnim mało jest punktów sprzedaży ulicznej. Słabo zaopatrywane są w owoce i warzywa wiejskie sklepy. Dotyczy to głównie nowalijek, których przeciętne w gospodarstwach wiejskich się nie uprawia. Obecnie prawie 70 procent polek każdego sklepu zajmują przetwory. Ten stan musi ulec zmianie. Zwiększa że nie jest to tylko sprawa na linii popyt-handel, ale kwestia zdrowia mieszkańców.

Ewa Czinke

Harcerski rajd

Szlakiem wiosny udali się członkowie V szczepla ZHP im. mjr. Henryka Sucharskiego z Bytowa na doroczny rajd rowerowy, urządzany z okazji Międzynarodowego Dnia Zwycięstwa. Trasa ostatniego rajdu wiodła poprzez Ugoszcz, Studzienice, Sominy do starej kaszubskiej chaty posadowionej w podłomskich lasach. Po drodze poznawali oni główne ośrodki bałtyckie i rozkaz wymarszu w rejon przedwojennej granicy polsko-niemieckiej, sztucznie dzielącej Ziemię Bytowską na dwie części. Kolejna gawęda —

czciwostwem narodu polskiego. Zwiad terenowy przyczynił się do wzbogacenia zasobu wiadomości o historii Kaszubszczyzny.

komendanta rajdu, hm. Ludwika Lenca — na temat tragicznych losów ludu kaszubskiego. Droga powrotna — samotnymi

Szlakiem wiosny

ny. Sporą porcję wiedzy o regionie zawierała też tradycyjna gawęda harcerska poświęcona rodzimym tradycjom ludowym, którą wygłosił przy ognisku dyktor szkół, Julian Guździol. W nocy — niespodziewany alarm, zbiórka i rozkaz wymarszu w rejon przedwojennej granicy polsko-niemieckiej, sztucznie dzielącej Ziemię Bytowską na dwie części. Kolejna gawęda —

dwójkami, wśród gestywności leśnej — to egzamin z odwagi i spostrzegawczości. Następnego dnia rano — regulaminowy bieg patrolowy, sprawdzanie wiadomości zdobytych w czasie 7 szczeplowej eskapady rowerowej. Do domów przyjeżdżali „Sucharszczacy” zmęczeni, ale za to pełni emocji i wrażeń. (Jot-el)

Uwaga, w Słupsku i okolicy niebezpieczeństwo wściekliczny!

Słupsk. Ponieważ 17 kwietnia br. u bezpańskiego psa, waleśającego się po ulicach Słupska, wykryto wścieklicznę, a nie jest to pierwszy, ani ostateczny w ostatnim czasie przypadek zachorowania na tę niebezpieczną chorobę domowego zwierzęcia — służby sanitarne i weterynaryjne podjęły wszechstronne działania zapobiegające szerzeniu się zakażeń. Niedozwolone jest także pomoc ludności, a przede wszystkim ścisłe stosowanie się do ustaleń fachowców.

Wojewódzki Zakład Weterynarii ustanowił okręg zapowietrzony. Obejmuje on miasto Słupsk oraz

Bruskowo Wielkie, Siemianice, Rędzikowo, Kobylnicę i Bolestawice. Na tym obszarze zakazuje się puszczenia psów luzem. (Właściciele mogą je wyprowadzać jedynie na smyczy i w kagańcach). Nie wolno wywozić i przywozić psów bez zgody służby weterynaryjnej. Zabrania się również otwierania zwłok zwierząt padłych i zdejmowania skór. W okręgu zapowietrzonym nakazuje się bezwzględnie likwidację psów bezpańskich. Psy podejrzane o wścieklicznę, które pokąsały ludzi, muszą być dostarczone do lecznicy zwierząt w celu poddania ich obserwacji. (mim)

Dodatkowe rejsy „Lotu”

Słupsk. Od dziś będą dodatkowe połączenia lotnicze między Słupskiem a Warszawą. Będą one odbywały się w każdy poniedziałek, środę i piątek. Wylot z Warszawy o godz. 14 min. 55 przyłot do Słupska godz. 16 min. 10. Natomiast ze Słupska samolot na dodatkowy rejs będzie wylatywał o godz. 16 min. 45. Przyłot do Warszawy o godz. 18.

Do 28 maja, dodatkowe rejsy mają być wprowadzane do rozkładu lotów. (wir)

Sport w szkole

Słupsk. Odbędzie się tu finały koszykówki chłopców oraz piłki ręcznej i siatkówki dziewcząt, reprezentujących szkoły średnie z woj. słupskiego.

W spotkaniu finałowym koszykówki Zespół Szkół Rolniczych z Człuchowa pokonał po zaciętej walce ZSO z Człuchowa wynikiem 60:57. W wal-

2 MAJA

SRODA

ANATOLA, ZYGMUNTA

Telefony

SŁUPSK — 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 88-302 — Pogotowie Ratunkowe filia przy ul. Banacha (18-7) INFORMACJA KOLEJOWA — 933 — pociągi przyjeżdżające do Słupska 934 — pociągi odjeżdżające ze Słupska

Dyżury

Apteka nr 77-002 przy ul. Wojska Polskiego (tel. 28-93)

Wystawy

SŁUPSK — Muzeum Pomorza Środkowego (Zamek Książąt Pomorskich) — ul. Dominikańska 5, czynne w godz. 10—16 oprócz poniedziałków i wtorków: 1) Sztuka dawna Pomorza (od XIV do XVIII w.), 2) Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Portrety”, 3) Malarstwo Wiesława M. Markowskiego i Ady Nowaka (CSRS); Młyn Zamkowy otwarty codziennie oprócz poniedziałków i wtorków w godz. 10—16: „Kultura i sztuka Pomorza Środkowego”; BWA (Baszta Czarownic) — ul. Francusko Nullo 13: sztuka brytyjska; WDK (Galeria); kobleta w fotografii (CSRS); BYTÓW — Muzeum Zachodnio-kaszubskie: rzeźba skarbowa; CZŁUCHÓW — Muzeum Regionalne: haft kaszubski; MIASTKO — Galeria Młodych (MBP): „Miastko wczoraj i dziś” — prace fotograficzne

Kino

SŁUPSK MILENIUM — Bliskie spotkania trzecie stopnia (USA, 1. 12) — g. 15.30, 17.45 i 20 POLONIA — Bracia Blues (sensac., USA, 1. 15) — g. 16 i 19 DELTA (Rędzikowo) — Słona róża (pol., 1. 15) BYTÓW — Coma (USA, 1. 18) CZARNE: PRZODOWNIK — Afera „Concorde” (wł., 1. 15) pan.; WIA-RUS — Człowiek, który zamknął miasto (radz., 1. 12) DAMNICA — dziś nieczynne DEBRZNO: KLUBOWE — Legenda o najwaleczniejszym (radz., 1. 12); PIONIER — dziś nieczynne DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne KĘPICE — Goście z galaktyki Arka na (Jug.-CSRS, 1. 12) LĘBORK: FREGATA — Duch (USA, 1. 15) ŁĘBA — Elegia (pol., 1. 15) MIASTKO — Samoloty torpedowe (radz., 1. 12) PRZECHELEWO — dziś nieczynne SIEMIOWICE — Wielki wąż Chingachhook (NRD) SŁAWNO — Jeśli się odnajdziemy (pol., 1. 12) USTKA — Widziadło (pol., 1. 18) Podajemy na podstawie informacji OPRF!

ce o trzecie miejsce ZSMech. Człuchów zwyciężył ZSMech. Lębork. W pilce siatkowej dziewcząt spotkanie finałowe wygrał Zespół Szkół Drzewnych ze Słupska, drugie miejsce zajął ZSO Słupsk, a trzecie — ZSZ MPL — Słupsk.

W pilce ręcznej dwa pierwsze miejsca zajęły kolejno reprezentantki ZSR i ZSO ze Sławna, trzecie — ZSB Słupsk. (a)

Kolebka dobrych działaczy

lupa, Roman Kaczor, Henryk Tomaszewski i wielu innych. Zagospodarowywaliśmy osiedle społeczne, od podstaw. Drzewa, trawniki, place sportowe i zabawowe to dzieło mieszkańców. Każdy miał specjalną książeczkę czynów i zobowiązań się przepracować społecznie 50 godzin. Efekty jakie osiągnęliśmy zawdzięczamy w dużej mierze dobrej współpracy z administracją Słupskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn”. Każde nasze działanie podejmujemy z myślą o rozwoju naszego miasta. Wielu naszych działaczy było radnymi poprzednich MRN. — Jestem jednym z kandydu-

jących w wyborach do nowej rady — mówi B. Lisopad. — Naszym dążeniem jest, aby osiedle było wiodącym w Słupsku. Intryguje mnie sprawa drobna, ale ważna — los bezdomnych zwierząt. Waleśają się po ulicach, kilkoro dzieci pogryzły. Miał być specjalny pracownik, który by psy wyłapywał i odwoził do

przy ul. Nad Słuzami i ci mieszkańcy też będą musieli gdzieś zaopatrzyć się w podstawowe artykuły. — Ważną dla nas sprawą jest czystość Słupia — stwierdza R. Kostrzewski. — Skarpa nad rzeką zanieczyszczona, woda brudna. Konieczne trzeba Słupię pogłębić, bo gdy lustro wody się pod-

chwycili inicjatywę, są już zgłoszenia. Tu przychodzą wszyscy: starsi i młodzież. Młodzi wiedzą, że muszą na biwak czy wycieczkę zasłużyć więc chętnie chwytają za grabie i miotły. Starsi przychodzą po pomoc i nigdy nie odchodzą bez konkretnej obietnicy. — Wychowujemy przez pracę — informuje B. Lisopad. — Ceniemy sobie pomoc w osiedlowych porządkach, której udzielają nam uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr I, szkół podstawowych nr 2 i 11, studenci WSP. — Jesteśmy członkami OKON — podkreśla E. Jędrzejewski. — Na naszym osiedlu powstało pierwsze w województwie słupskim ognisko PRON, którego przewodniczącym został wybrany Włodzimierz Stefanik. To między innymi członkowie PRON organizują pomoc dla seniorów. — U ludzi wzywała się chęć społecznego działania, gdy widzą, że ktoś to docenia — kończy dyskusję B. Lisopad. — Kierownik osiedla mieszka tutaj, zawsze jest z nami i popiera inicjatywy mieszkańców. Na tym osiedlu respektuje się i poważa działaczy, a to daje chęć do poświęceń i zaangażowania.

Rozmawiała: Ewa Czinke

